Nr. 94

KURYER LITEWSKI

we WILNIE w SRODĘ DNIA 24 LISTOPADA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Warszawy dnia 28go Listopada (drogą nadzwyczayną.)

Na dniu 26tym b. m. po skończonem w kaplicy zamkowey nabożeństwie, Deputowani Litewscy, z Gubernii Wileńskiey, Grodzieńskiey, i Mińskiey, mieli zaszczyt otrzymać audyencyą u Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości, na którą do sali tronowey wprowadzeni zostali, przez JW. Aktualnego Sowietnika i Senatora *Łańskoy*.

Będący na czele tey Deputacyi, JW. Tayny Sowietnik, i Senator *Ogiński*, w imieniu iéy mówił do Nayjaśnieyszego Pana, w następnych słowach:

Nayjaśnieyszy Panie!

Poddani Waszéy Cesarskiéy Mości, mieszkańcy Litewscy, przez długi czasu przeciąg pozbawieni szczęścia oglądania Ciebie, Miłościwy Panie, byliby nierównie mocniey tem smutnem dla nich zdarzeniem dotknięci, gdyby nie byli przekonani, że Opatrzność zrządziła ostatnie wypadki, które oddalenie się Waszéy Cesarskiéy Mości koniecznem czyniło, iżby dopełnić miarę sławy Twoiéy, i zabezpieczyć na zawsze spokoyność, i szczęście ludów Twoich.

Oczy i serca nasze ku Tobie, Nayjaśnieyszy Panie, zwrócone były, kiedyś na kongresie Wiedeńskim, zakładał posady trwałego pokoju, przekładaiąc nad korzyści zwycięztwem nabyte, chwałę pojednania narodów, i zwrócenia spokoyności Europie.

Życzenia nasze nieprzestały Ci ciągle towarzyszyć, kiedyś bystrym lotem na czele bitnych woysk Twoich, przenosząc się nad brzegi Sekwany, odparł nowy pogrom światu grożący, bezprzykładną ukończaiąc woynę w krótszym czasu zakresie, nad ten, iakiego do usposobienia się ku iéy kierunku, wymagać zdawała się potrzeba.

Lecz niech dziejopisów pióro, przeniesie późnéy potomności rys wypadków, które panowanie Waszéy Cesarskiey Mości wsławiły, a których starożytne dzieie, żadnego nam niewystawują przykładu.

Co do nas, Nayjaśnieyszy Panie, domy nasze składem będą dobroczynności Twoiéy pomników, które w wdzięcznych następców naszych wspomnieniach, równie Ciebie uwiecznią, iak świetne czynów Twoich znakomitych dzieje.

Mieszkańcy Litewscy w powszechności, a szczególniey Obywatele Wileńscy, w imieniu których mówię, zapomnieć nigdy niezdołają wszystkiego tego, co iuż Wasza Cesarska Mość dla nich uczyniłeś.

Otrzymując skutek próźb przez nich zaniesionych w ciągu 1810 i 1811 roku, przekonali się, że dopóty tylko cierpieć im wypadało, dopóki się odezwać do Waszey Cesarskiey Mości nieznaleźli pory.

Akt amnestyi 1812 roku, ten akt, który sam z siebie, dostatecznym iest do nieuśmiertelnienia Ciebie, Nayjaśnieyszy Panie, w całym kraju naszym wzbudził łzy wdzięczności, w zastępstwie obawy, prześladowania, i kary.

Manifest 1814 roku, który nosi cechę dobroci, sprawiedliwości, i wspaniałomyślności Twoiéy Nayjaśnieyszy Panie, zatarł w części pamięć klęsk, które nas w przedostatniéy woynie spotkały; a w końcu zwrot pokoju, nadzieja otworzyć się mającego handlu i przyłączenie pod berło Waszey Cesarskiey Mości kraiu, gdzie każdy z nas brata, przyjaciela, współziomka swego znayduie, nowe na nas wkładaią obowiązki wdzięczności.

Sire!

„Les sujets de Votre Majesté Impériale, habitans de la Lithuanie, privés depuis long-temps de Votre presénce, auraient senti bien plus vivement cette pénible position, s'ils n'etaient convaincus, que la Providence avait fait naitre les derniers événements, qui ont forcé Votre Majesté de s'absenter de Ses Etats, pour mettre le sceau à Sa gloire, et pour assurer à jamais la tranquillité et le bonheur de Ses peuples.

„Nos yeux et nos coeurs étaient tournés vers Vous Sire! lorsqu'au congrés de Vienne, Vous posiez les bases d'une paix générale, sacrifiant les avantages des conquêtes, à la gloire de concilier les intérêts de toutes les nations, et de pacifier l'Europe.

„Nos voeux n'ont cessé de Vous accompagner, lorsque Vous Vous transportiez avec rapidité de l'éclair sur les bords de la Seine, à la téte de Vos braves armées, pour arrêter une nouvelle explosion, qui menaçait le continent, et terminer la plus étonnante des campagnes, en moins de jours, qu'il n'en aurait fallû, pour en concevoir et tracer le plan.

„Mais, c'est au burin de l'histoire, á transmettre à la posterité, le tableau des événements, qui ont illustré le regne de Votre Majésté Impériale, et dont les fastes de l'antiquité n'ofrent point d'exemples.

„Quant à nous, Sire! nous avons deposé dans les archives de nos familles, des monuments de Votre bienveillance, qui eterniseront tout autant Votre Auguste nom, par les souvenirs de la reconoissance, qu'il doit l'être par les annales de Vos exploits.

„Sire! Les habitans de la Lithuanie, en général, et en particulier ceux de Vilna, dont je suis l'organe, n'oublieront jamais tout ce que Votre Majesté Impériale, a fait pour eux.

„En obtenant ce qu'ils avaient demandé, dans le courant des années 1810 et 1811, ils se sont convaincus, qu'ils ne pouvaient souffrir, qu'aussi long temps, que Votre Majesté l'ignorait.

„L'acte d'amnestie de 1812, cet acte qui seul suffirait, pour immortaliser Votre mémoire, a fait succéder dans tout le pays, les larmes de la reconnoissance, à toutes les angoisses de la crainte et de l'inquietude.

„Le manifeste de 1814 qui porte l'empreinte de la clemence, de la justice, et de la magnanimité de Votre Majesté, nous a fait oublier en partie, les calamités de l'avan derniere campagne; et enfin, le retour de la paix, l'espoir de voir le commerce renaitre, et la réunion sous le scéptre de Votre Majesté Impériale d'un pays, oû chacun de nous retrouve son frère, son ami, son compatriote, ajoutent de nouveaux titres á notre reconnoissance.

Niech mi się godzi hołd oney złożyć u podnóżka tronu Waszey Cesarskiey Mości, w imieniu obywateli Litewskich, dołączając na piśmie prożby nasze w niektórych przedmiotach, naywięcey nas dotyczących.

Zaufanie, iakie w Tobie Miłościwy Panie pokładamy, niepozwala nam innych życzeń głosić, prócz tego iednego, aby w miarę chęci naszych, przedłużone były dni życia Waszey Cesarskiey Mości, do których losy nasze i szczęście, nieodstępnie są przywiązane.

Qu'il me soit permis, d'en déposer l'hommage aux pieds du trône de Votre Majesté Imperiale, au nom des habitans de Lithuanie, et d'ajouter par écrit nos très humbles prières, relativement à plusieurs objets, qui intéressent particulierement nos commettans.

,,Sire! la confiance que nous avons en Vous, ne nous permet pas de former d'autres souhaits: que celui de voir prolongés au gré de nos desirs, Vos jours precieux, aux quels tiennent nos destineés et notre bonheur.''

Po skończoney mowie Nayjaśnieyszy Pan w nayłaskawszych odpowiedział wyrazach: ,, że z ukontentowaniem przyimuie oświadczenie mieszkańców Litewskich, przez usta Deputowanego wyiawione; ,, że pomyślność tychże mieszkańców, zawsze zaymowała troskliwość serca Jego, i w momentach nawet woyny o ich losie pamiętał; '' po czém zażądał od Deputowanych, aby złożyli adresa prożb, które oddzielnie od Guberniy Nayjaśnieyszemu Panu podane zostały. Te przyiąwszy Nayiaśnieyszy Pan łaskawie, oświadczyć raczył, że one przeyrzy i wedle możności załatwić każe. Polecił przy tém Deputowanym, aby odnieśli mieszkańcom Litwy zapewnienia przychylnych Jego Monarszych względów.

Osoby składaiące Deputacyą.

z Gubernii Wileńskiey	JW. Tayny Sowietnik i Senator *Michał Ogiński.*
	JW. Tayny Sowietnik *Tomasz Wawrzecki.*
	JW. Hrabia *Pocıey.*
	JW. Hrabia *Ludwik Plater.*
z Gubernii Grodzieńskiey	JO. Xiążę *Xawery Lubecki* Marszałek Guberski.
	JW. Aktualny Stanu Sowietnik *Niemcewicz.*
	JW. Jenerał Hrabia *Pac.*
	JW. Aktualny Stanu Sowietnik *Pusłowski.*
	JW. Prezydent Głównego Sądu *Suchodolski.*
	JW. Pułkownik *Ignacy Lachnicki.*
z Gubernii Mińskiey	JO. Xiążę *Ludwik Radziwiłł.*
	JW. *Szczyt.*
	JO. Xiążę *Karol Lubecki.*

Dnia 24go b. m. Konsystorz Ewangelicki Augszpurgskiego wyznania, składaiący się z W. Xiędza *Lauber*, zastępcy Prezesa, z WW. *Arnold* i *Krupińskiego*, Konsyliarzy, i *Uklańskiego*, Notaryusza, miał zaszczyt złożyć Nayjaśnieyszemu Panu hołd uszanowania i dziękczynienia, za dobrodzieystwa nadane duchowieństwu Ewangelicko-Auszpurgskiemu, przez nową konstytucyą Królestwa Polskiego. Przedstawiony został przez JW. *Stanisława* Hrabiego *Potockiego* Prezesa Wydziału Oświecenia publicznego i spraw religiynych, tudzież W. *Linde*, Referenta interesów Ewangelicko-Auszpurgskich w tymże Wydziale. Nayjaśnieyszy Pan, po uczynionych rozmaitych o stanie tegoż wyznania zapytaniach, dowodzących oycowskiey Jego troskliwości o dobro wszystkich mieszkańców tego kraju, raczył pozwolić łaskawego ucha W. X. *Lauberowi*, który od konsystorza następuiącą do Niego miał rzecz, w ięzyku francuzkim:

Nayjaśnieyszy Panie!

Są to uczucia naygłębszego hołdu i nieograniczoney wdzięczności, któremi Konsystorz Ewanjelicki Auszpurgskiego wyznania przejęty, przybliża się do tronu Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości. Dobrodzieystwa, któremi łaska Twoja kray ten obdarzyła, nadając mu konstytucyą nową, zabezpieczyły oraz nie tylko bytność, ale też wsparcie Zborów Ewanjelickich Auszpurgskiego wyznania w tém Królestwie. Widok na przyszłość jest dla nas uymujący i rozweselający: czynność Konsystorza ma bydź ożywiona i powiększona, i stać się takim sposobem bardziey odpowiadającą dobru kościoła Ewanjelicko Auszpurgskiego. Jest to jego imieniem, że mamy honor złożyć Tobie Nayjaśnieyszy Panie i Królu, nayczulsze dzięki i hołd naywiększego uszanowania. Słowa nie są dość silne, aby wynurzyć Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości uczucia serc naszych, ale będzie usiłowaniem naszém, stać się godnymi dobrodzieystw nam okazanych, i nigdy nieprzestaniemy błagać Istotę Naywyższą, aby źlewała błogosławieństwo swoje na Króla naszego i całą Jego Nayjaśnieyszą familiją; aby zachowała w opiece swojey świętey życie tak drogie Monarchy, który nie żąda, tylko uszczęśliwienia mieszkańców swego Państwa i rodu ludzkiego.

Oto jest mowa (spomniana w przeszłym numerze) W. JXiędza *Diehl* Superindentanta jeneralnego zborów Ewanjelicko reformowanego wyznania.

Nayjaśnieyszy Panie!

Serca nasze są dziś napełnione radością, z powodu dopełnionych gorących życzeń naszych.

Gdy w roku przeszłym ten dostoyny miałem honor, podczas przejazdu W. C. K. Mci przez Puławy, przemówić do Jego Nayjaśnieyszey Osoby w imieniu miasta Warszawy, wynurzyłem nayżyczliwsze życzenia, abyś W. C. K. Mość i Warszawę przytomnością swoją, nayłaskawiey zaszczycić raczył. Życzenie to spełniło się; widzimy W. C. K. Mość w pośród tuteyszych murów: widzimy wszystkich uniesionych radością.

Życzyliśmy, aby Wszechmocny był pomocą W. C. K. Mości w ważném owém dziele, które szedłekończyć. [Ukończyłeś je, Nayjaśnieyszy Panie, ukończyłeś mimo tysiąc trudności i niebezpieczeństw, jak nayświetniey, z czego cieszy się dźwigniona ludzkości, dla czego chwali i wielbi Boga.

Życzyliśmy, abyś i tego kraju losem łaskawie i oycowsko zająć się raczył, Uiściłeś Nayjaśnieyszy Panie żądania nasze. Nasze oczekiwania usprawiedliwione zostały. Spoczywamy

dotąd na oycowskiem łonie naylepszego z Monarchów; Błogo nam!

Twoja, naywspanialszy Monarcho, czysta i anielska dobroć, zmierza do uszczęśliwienia naszego; mądrość Twoja ugruntować takowe potrafi; a Bóg, błogosławiący dobre uczynki, potężną ręką swoją wspierać będzie W. C. K. Mości, w uskutecznieniu dobrotliwych zamiarów.

Niesiemy przed tron W. C. K. Mości serca nasze, tchnące naygorętszem dziękczynieniem za odebrane dotąd i za oczekiwane w przyszłości łaski.

Racz bydź daley i zawsze dobrotliwym oycem naszym. My silnie starać się będziemy, aby w każdym razie z naywiększem uwielbieniem i naystalszém przywiązaniem okazywać się powolnemi W. C K. Mości dziatkami. Ten to jest naypięknieyszy i nayzbawienniejszy stosunek, w którym Rządzący z rządzonemi znaydować się może; ten to stosunek, który Monarchów Bogu podobnymi czyni, a ziemię w niebo zamia.

Racz także Nayłaskawszy Panie i na nasze Zgromadzenie zwrócić życzliwe i dobroczynne Twoje oko, abyśmy tego szczęścia, którego teraz doznajemy i w przyszłości doznawać mogli.

Niech Cię Miłościwy Panie, błogosławi Bóg, teraz i na wieki.

Nayjasnieyszy Pan odpowiedzieć raczył: „ Pragnę pomyslności wszystkich mieszkańców tego „ kraju i będę jey dopomagał, bez względu na „ rozmaitość wyznań wiary. Chcę tylko widzieć „ Polaków szczęśliwymi. „

Dnia 25go, stawione były przez JO. Xięcia *Adama Czartoryskiego*, przed Nayjaśnieyszym Cesarzem i Królem Kommissye, wyznaczone od Naywyższego Rządu, do wyrobienia projektów, w powierzonych sobie wydziałach, jako to:

Kommissya Włościańska.

JO. Xiążę *Konstanty Czartoryski*, JW. Hrabia *Plater* Radzca Stanu, JW. *Aloizy Biernacki*.

Kommissya Handlowa.

JW. *Kicki*, Starosta Krasnostawski, JW. *Jan* Hrabia *Tarnowski* Referendarz, W. *Wulfers*, W. *Okołów*.

Kommissya do uporządkowania miast.

JJWW. *Owicki* i *Stanisław Nowakowski*, byli Posłowie Lubelscy, JW. *Sylwester Strzelecki*.

Kommissya Likwidacyyna.

JW. *Staszic*, Radzca Stanu, W. *Darewski*, W. *Józef Czyżewski*.

Kommissya Kodexowa.

JW. *Kalasanty Szaniawski*, Referendarz, JW. *Wyczechowski*, Referendarz, W. *Bandke*, Professor prawa.

Oswiadczył Nayjaśnieyszy Pan nayuprzeymiey chęć usilną, podniesienia do lepszego bytu wszystkich mieszkanców Królestwa, do czego przedstawiane wykazy, służyć mu będą do zaprowadzić się mających odmian. Poczem Kommissya do miast złożyła u podnożka tronu Nayjasnieyszego Pana, raport prac swych, obeymujący uporządkowania miasta *Warszawy* jako stolicy, za którey przykładem, inne miasta w miarę swych zamożności, stopniowaniem podniesionemi bydź mogą. Złożyła oprócz tego taż Kommissya przed tronem, prozbę Deputowanych miast całego Królestwa, wykazującą obraz istotny i sposoby zaradzcze dla miast, na wspaniałomyslności błogosławionego od ludu Monarchy, Jego wielkiey potędze, i wierności ludów berłom Jego poddanych, oparte.

Dnia 25go b. msca, Nayjaśnieyszy Pan obecnością swoją zaszczycić raczył bal, dany przez JWgo Hrabiego *Stanisława Potockiego*, Wojewodę Senatora i Prezesa Wydziału oświecenia narodowego.

Towarzystwo przyjaciół muzyki religiyney i narodowey, składając dzięki Naywyższemu za szczęśliwe przybycie do *Warszawy*, Nayjasnieyszego Alexandra Cesarza Rossyi i Króla Polskiego, odegrało w licznym składzie swych Członków, wielkie *Te Deum* kompozycyi JPana *Elsnera*.

JW. Hrabia *Tadeusz Mostowski*, Minister Prezyduiący w Wydziale spraw wewnętrznych i policyi, rozpoczął w dniu 17tym b. m. urzędowanie, a tegoż dnia JW. Hrabia *Ignacy Sobolewski*, zastępuiący dotąd M. S. W. i P mianowany przez Nayjasnieyszego Pana został Ministrem Sekretarzem Stanu Królestwa Polskiego.

Biskupi krajowi, stawieni już raz z Senatem przed Nayjaśnieyszym Cesarzem i Królem, w dniu jego do stolicy przybycia, mieli szczęście powtórnie wraz z Deputowanymi od wszystkich Kapituł Katedralnych i Duchowieństwa, pozyskać dnia 21go tego miesiąca audyencyą u Nayjaśnieyszego Pana. JW. JX. *Malczewski* Biskup Kujawski, jako naystarszy między Biskupami w hierarchii Kościoła Polskiego miał mowę następuiącą.

Nayjaśnieyszy Panie!

Imieniem całego Duchowieństwa, mamy szczęście złożyć Waszey Cesarsk-Królewskiey Mości gorące i szczere chęci nasze, miłością i wdzięcznością wzbudzone.

Ewangieliia wkłada na nas obowiązek uszanowania, posłuszeństwo i wierności, co każdy poddany winien jest swojemu Monarsze. Taż nam przepisuje, wpajać te same powinności wiernym, naszemu dozorowi poruczonym. Wszakże serce nasze, te święte obowiązki, czyni w nas czulsze za liczne łaski, któremi Wasza Cesarsko-Królewska Mość raczyłeś nas obdarzyć; umie to serce uwielbiać, te wszystkie Twoje Nayjaśnieyszy Panie wysokie przymioty, tego w Tobie ducha ludzkości i dobrego czynienia, które są źródłem i powodem do tych znakomitych czynów co działasz.

Europa cała oddaje hołd sprawiedliwy tym świetnym duszy Twojey ozdobom, tym wielkomyślnym cnotom, które ze wszystkich dostojeństw nadają Tobie nayszanownieyszy zaszczyt, bydź Oycem ludu. Ileż to więcey my Polacy winni jesteśmy wdzięczności Tobie Nayjaśnieyszy Panie my! których przywróciłeś do istności, my, których postawiłeś w rzędzie narodów, my, którym pozwoliłeś znowu wziąść imie Polaka, które przed tem nader nam chlubne było, a które za zginione na zawsze bydź już rozumieliśmy.

Racz Nayjaśnieyszy Panie, przyjąć nayprzychylnieysze chęci nasze, które podnosimy do nieba za pomyślność Twojey poświęconey osoby, Twojey Nayjaśnieyszey Familii, i Twego obszernego Państwa.

Nayjaśnieyszy Pan raczył łaskawie, w wyrazach pełnych uprzeymości, odpowiedzieć Biskupowi: „ Iz jedynie tylko szczęścia i pomyślności kraju tego i jego mieszkańców pragnie; a gdy w każdym kraju religiia i moralność jest naydzielnieyszym do dobra powszechnego środkiem, tey lud nauczać jest obowiązkiem Duchowieństwa, i przez to przykładać się do uszczęśliwienia oyczyzny. „

Lista Biskupów i Deputowanych od Kapituł Katedralnych.

JW. JX. *Malczewski*, Biskup Kujawski, JW. JX. *Skarszewski*, Biskup Lubelski, JW. JX. *Gołaszewski*. Biskup Wygierski, JW. JX. *Górski*, Biskup Kielecki, JW. JX. *Ciechanowski*, Biskup Chełmski, JW. JX. *Woronicz*, Biskup Nominat Krakowski, JW. JX. *Zambrzycki*, Biskup Vice - Administrator Warszawski, JW. JX. *Lewiński*, Biskup Sufragan Kujawski, JW. JX. *Malinowski*, Biskup Cyneński,

Delegowani od Kapituł.

Z Kapituły Warszawskiey, JW. JX. *Wołowicz*, W. JX. *Cyżewski*.

Z Kapituły Krakowskiey, W. JX. *Hołłowczyc*.

Z Kapituły Kujawskiey, W. JX. *Dzięcielski*, W. JX. *Pawłowski*, W. JX. *Fijałkowski*.

Z Kapituły Płockiey, W. JX. *Prażmowski*, W. JX. *Chmielewski*.

Z Kapituły Lubelskiey, W. JX. *Koźmian*, W. JX. *Kłodnicki*, W. JX. *Wojakowski*.

Z Kapituły Kieleckiey, W. JX. *Dobrzański*, W. JX. *Juszyński*,

Deputowani od Duchowieństwa Rusko - Unijackiego.

W. JX. *Szumborski*, W. JX. *Jemiałkowski*, W. JX. *Basiński*, Wizytator Zgromadzenia XX. Missyonarzy.

Dnia 21go b. msca, JW. Hrabia *Wincenty Krasiński* Jenerał dywizyi gwardyi, dawał bal świetny, który J. C. K. Mość obecnością swoją zaszczycić raczył. Sala, w którey Gospodarz przyymował Nayjaśnieyszego Gościa, i w którey bal ten odbył się, odpowiadała przyjęciu Bohatera. Ozdobiona ona była zbrojami pomnikami Królów i walecznych Mężów narodu Polskiego. Tkwiały za tknięte chorągwie *Jagiełłów*, pomiędzy pancerzami, tarczami i szyszakami *Tarnowskich*, *Chodkiewiczów*, *Radziwiłłow*, *Krasińskich* i t d, które okrywały wszystkie ściany, a w nich odbijające się światło tysiąca świec, któremi nastroszone były kolumny z rur karabinowych ułożone, równie wspaniały jak poważenie wzbudzający, wystawiały widok. Wszystkie napoje były podawane Nayjaśnieyszemu Panu przez Gospodarza, w naczyniach wyobrażających w srebrze popiersia Królów Polskich, Jest to pomnik *Władysława IV*, uczyniony rodzinie Hrabiów *Krasińskich*, w dowod poważenia. Podobnież stół pomiędzy drzewami rozmaitego gatunku, zastawiony był srebrami dawnych Królów Polskich, świetnemi starożytnością swoją.

Nayjaśnieyszy Pan, przybywszy o godzinie 7. raczył wraz z J. C. Mością W. Xięciem *Konstantym*, w licznem i okazałem gronie gości, aż do godziny 12, zaszczycać obecnością swoją bal ten, który z Gospodynią, z Xiażąt *Radziwiłłow* Hrabiną *Krasińską*, tańcem Polskim otworzył.

Brama, jak niemniey cały obwód pałacu JW. Hrabiego *Krasińskiego*, okazale były illuminowane. Ustawione na dziedzieńcu piramidy z granatów, okryte były rzęsistym ogniem, a cały ogół równie świetny jak okazały, zwiastował gust wytworny.

Miasto *Warszawa*, uszczęśliwione pobytem swego Monarchy N. Cesarza wszech Rossyy, Króla Polskiego, pragnąc dzielić radość z wojownikami pobratymczego narodu, pod łaskawym berłem jednego Pana zostającymi, z posiadania wśród siebie tegoż Monarchy, wyprawiło dla tychże ucztę w dniu 22gim Listopada r. b. Prefekt departamentu, wraz z Prezydentem Municypalności, na dniu 20tym udali się do Jego Cesarzowiczowskiey Mości W. Xięcia *Konstantego*, z oświadczeniem swego zamiaru, i prośbą o przychylenie się do onego spełnienia; Jego Cesarzowiczowska Mość raczył się skłonić do wynurzonych mu życzeń, lecz z dodatkiem, aby u..ty zarównie i Polscy wojownicy uczestnikami byli. W dniu rzeczonym 22gim o samém południu, goście woyskowi do mieysca na ucztę w ogrodzie Saskim przygotowanego, przybywać zaczęli. O pierwszey z południa stoły 4ry wzdłuż ogrodu wystawione, łokci 1,720 trzymające, bielizną okryte, zupełnie zastawione zostały, oraz śniadanie dla oficerów, w salach oddzielnych pałacu Saskiego, przygotowane. Zaraz potém goście przystąpili do uczty, która składała się z mięsiwa, drobiu, wędlin, ciasta i różnych trunków; pięć tysięcy przeszło wojowników biesiadowało. Przed skończeniem uczty nadjechał N. Pan wraz z Jego Cesarzowiczowską Mością W. Xięciem *Konstantym*, któremu na wysiadaniu z powozu Prefekt złożył hołd uszanowania. Na wchodzie do ogrodu, wystawiona była brama gustownie ozdobiona w piramidy i armatury z cyfrą N. Pana, przy którey Rada Municypalna znaydowała się. Monarcha, otoczony licznem gronem jenerałów i różnego stopnia oficerów, poprzedzony od Prefekta, raczył udadź się środkiem ogrodu dla obeyrzenia uczty. Za zoczeniem N. Pana, powstały okrzyki radosne goszczących: *Urra!* i *Vivat Król Polski!* trwające bezustannie kwadrans cały w bytności Monarchy. Przeszedłszy N. Pan wzdłuż ogrod tam i nazad, oświadczył ukontentowanie swe Prefektowi departamentu, z częstowania woyska, wychodząc zaś z ogrodu, przy wsiadaniu do pojazdu, Prefekt departamentu przedstawił N. Panu Prezydenta Municypalności, któremu Monarcha oraz przytomnym, Prezesowi Rady Municypalney i Członkom teyże Rady, oświadczenie swego ukontentowania, ponowić raczył, Wyjeżdżającemu Monarsze okrzyki radości gwardyi narodowey, i licznie zgromadzoney publiczności, towarzyszyły,

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Francya

Były kamerdyner Cesarzowéy *Józefiny*, *Maubans-Dargens*, skazany został na pięcioletnie więzienie, za skradzenie assygnatów i gotowych pieniędzy Półkownikowi *Campbel*, Adjutantowi Xięcia *Wellingtona*. — Na wszystkich mostach, prowadzących do stolicy, rozstawiono żandarmów, a ci wstrzymuią oficerów i żołnierzy, którzy niemaią właściwych zaświadczeń. W skutku tego postanowienia, aresztowano iuż kilku sztabowych oficerów, których cywilna policya, tak długo daremnie szukała

Wczoray o godzinie drugiéy z południa, wyciągnięto z wody, blizko mostu *des Arts*, dziewczynę, zaledwo 16 lat mającą. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, sama sobie odebrała życie; iuż długo w wodzie; sądząc podług zmiany, którą na rysach iey twarzy uważano, znaydować się musiała.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

z Paryża dnia 11 listopada.

Proces Marszałka Neya.

Onegday rozpoczęło się publiczne wprowadzenie sprawy Marszałka *Ney*, w sali Sądu specyalnego, już od kilku dni mocno obsadzonéy woyskiem. a to przy nadzwyczaynym natłoku tłumów, w których znaydowało się wielu znakomitych obcych.

Sąd wojenny składał się z Marszałków: *Jourdan*, iako Prezesa, *Masseny*, *Augereau*, *Mortier*, i Jenerałow Porucznikow *Gazan*, *Claparede* i *Villati*. Marszałek obozowy *Gründler* zdawał sprawę (był Referentem) Ordonator Naczelny *Joinville* był Prokuratorem Królewski (Fiskałem), a Pan *Bondier* Pisarzem.

Rozpoczęcie posiedzenia spóźnionem zostało wątpliwościami Marszałka *Masseny*, czyli ma sądzić lub nie Marszałka *Ney*, z którym mocne miał był zatargi w Hiszpanii. Rada woienna oświadczyła: „ Iż przypuścić nie można, aby mała niechęć, którą mógł uczuć iako Wódz naczelny, mogła mieć wpływ na iego sumnienie, iako Sędziego. „ *Massena* zsiął swoje mieysce.

Rozpoczęła się czynność odczytaniem zeznań przyiętych do protokułu od Prefekta policyi *Decaze* i Jenerała *Gründler*, w więzieniu *Conciergerie*. Pierwszemu oswiadczył *Ney*: *Niepowinienem zdawadź sprawy przed WPanem, gdyż nie przez sąd woienny, lecz przez Izbę Parów, powinienem bydź sądzony. Jednakże gotów iestem odpowiedzieć na wszystkie zapytania, zbic wszystkie potwarze, i powiedzieć rzeczy, które wielu ludzi w zadziwienie wprawią. Nayprzód chciałbym wiedzieć, cz mu się tu znaydujęʔ Dla tegoż, że mnie umieszczono na liście gdzie mnie Ney nazywająʔ Gdyby mi rozkaz Królewski był w ów czas wiadomym, udałbym się był do Paryża. Lecz samowolnie, i przeciw przepisom prawa, zostałem aresztowany.* Zapierał się całkiem, żeby miał ofiarować Krolowi swoie usługi, i zapewnić go o swoiéy wierności, lub otrzymać od Monarchy jakowe pieniądze. Minister dał mu wprawdzie bony na 15,000 franków, do Poborcy w *Besançon*, lecz ta summa należała mu się ze skarbu. *Rzekłem do Króla: Minister kazał mi udadź się do mego Wielkorządztwa, i prosiłem Monarchy o udzielenie rozkazów. N. Pan polecił mi użycie środków ku zatamowaniu postępów Bonapartego. Jak mi się zdaie odpowiedziałem. Zamiar Bonapartego iest szalony, i tenże zasługuje, aby go schwytawszy, przywieść do Paryża w klatce żelazney. Użyłem istotnie tego wyrazu. Bonaparte, powiedziałem, bardzo iest godzien kary, iż powraca z wygnania. To powtórzyłem przed nim samym, gdy się pozniey z nim widziałem. Rozgłoszono w publiczności, że pocałowałem Króla w rękę; to iest fałszem. Niemiałem potrzeby powtarzać zapewnień wierności, było bowiem moim zamiarem służyć mu dobrze, i uczyniłbym to był, gdyby to było podobnem.* W tém mieyscu zmienił Marszałek *Ney* zeznanie, mówiąc: *Pocałowałem rzeczywiście Króla w rękę, gdy mi ią podał Monarcha, życząc szczęśliwéy podróży.*

Daléy wyjaśniał *Ney* przygotowania, które poczynił dla oparcia się wylądowaniu *Bonapartego*, gdyż do dnia 14 Marca zupełnie był wiernym Królowi. O godzinie 2 zrana otrzymał odezwę, którą podpisał i ogłosił. *Mówię odezwę, nie moią odezwę*, dodał, *gdyż mi już gotowa od Bonapartego, przez Oficera od gwardyi o jednéy ręce, przesłaną została. Nim przeczytałem odezwę woysku, udzieliłem ią Jenerałowi Bourmont (który potem pokazał się tak czynnym w sprawie Ludwika XVIII) i Jenerałowi Lecourbe, pytaiąc się ich, coby czynićʔ Bourmont odpowiedział: Trzeba się złączyć z Bonapartym; Bourbonowie tyle głupstw narobili, że ich opuścić potrzeba. Dnia 14 o godzinie pierwszéy w południe, kazałem przeczytać odezwę w Lons le Saulnier; lecz ta już wcześniey przez Emmissaryuszów Bonapartego ogłoszoną została.* Przed dniem 15tym *Ney* nieposyłał ani listów, ani Emmissaryuszów do *Bonapartego*, lecz późniey wysłał do niego trzech Oficerów, dawszy wprzódy niejakie dowody wierności dla Króla: to iest rozesł przebranych żandarmów, dla zasięgnięcia wiadomości, o pochodzie, sile i rozporządzeniach *Bonapartego*, zebrał Oficerów z każdego pułku, i napomniał ich mocno do spełniania obowiązków względem Króla, przyczem wykrzyknął: *Gdy zobaczę chwiejące się woysko, wydrę strzelbę pierwszemu grenadyerowi, i dam sam dobry przykład innym.*

Ney zapytany: iak sobie tłómaczyć należy zmianę jego w dniu 14tym, i jakby postępowanie iego usprawiedliwić możnaʔ — odpowiedział: *Zostałem pochwycony pędem; złem zrobił, w tem niemasz wątpliwości.*

Pytanie: *Ktoż WPana pociągnął za sobąʔ Czyliż WPan sam niepociągnąłeś za sobą, swym przykładem i mowami Oficerów i woysko, któreś miał pod twemi rozkazamiʔ*

Odpowiedź: *Ja nikogo niepociągnąłem za sobą. Pułkownik Dubalen oświadczył ustnie, że ponieważ wykonał przysięgę wierności Królowi, przeto chce się oddalić. Pozwoliłem na to i niedopuściłem go aresztować. To samo było z Adjutantem moim Clouet; lecz dla iego własnego bezpieczeństwa zatrzymałem go przez dni kilka. Mnie skłoniła obawa woyny domowéy, i zapewnienia Emmissaryuszów Bonapartego, że sprzymierzeni z nim trzymać będą. Austryacki Jenerał Köller miał przybydź na Elbę i oświadczyć Bonapartemu: że Burbony dłużey już panować niemogą; że niech wyląduie do Francyi; lecz pod warunkiem nietoczenia wojen zewnętrznych; że jego małżonka i syn dopóty zostaną w Wiedniu iako zakładnicy, dopóki we Francyi niezaprowadzi liberalnéy konstytucyi.* To wszystko powtórzył mu sam *Bonaparte* w *Auxerre* kilka razy. *Bourmont* i *Lecourbe* niestawiali mu (*Marszałkowi Ney*) żadnych przeszkod, a pierwszy był nawet używany od *Bonapartego*. Odezwa dnia 14go przez niego ogłoszona, rozsianą już była w Szwaycaryi w dniu 13tym, przez *Józefa*, podług znanéy *Bonapartego* taktyki. *Bonaparte* na początku woyny Rossyyskiey kazał był także umieścić w *Monitorze* list, w którym włożył w usta jego (*Marszałka Ney*) wyrazy wielce niewłaściwe względem Rossyi i politycznych stosunków. Dopiero nazajutrz dowiedział się o tem, i to od samego *Bonapartego*, który mu powiedział: „ Kazałem Ci włożyć w usta dowcipne rzeczy. “ Te same żarty czynił z Xięciem *Eugeniuszem* i Marszałkiem *Davoust*, a przed nim powiedział. „ Na ośm dni przed moim odjazdem z *Elby*, jadłem obiad na woiennym Angielskim okręcie, a po obiedzie wyjechał Kommissarz Angielski *Campbell*, aby mi nieprzeszkadzał przygotować się do podróży.

Na zapytanie: Czyli woysko przed ogłoszeniem jescze odezwy, okazywało złego ducha względem Królaʔ odpowiedział *Ney*: Odezwa była już wiadomą, a on kazał Jenerałowi *Bourmont* zaprowadzić do warowni w *Besancon* Officera, który się wydał, iż ma zamiar przeyść do *Bonapartego*, którego on (*Ney*) małoco widział, i od czasu ogłoszenia owey nieszczęśliwey odezwy, był już prawie jak bez życia, pragnął śmierci, i pod *Waterloo* czynił wszystko, aby się z nią spotkać. Gdy przybył z dóbr swoich na *pole Majowe*, *Bonaparte* rzekł do niego: „ Rozumiałem, żeś emigrował. “ Na co mu odpowiedział: „ Powinienem to był dawniey uczynić; teraz już za późno. “ On i jego żona od *Bonapartego*, ktory ich uważał za potwory (*bête noire*), byli pokrzywdzeni. *Bonaparte* niechciał wcale widzić jego żony, z powodu rozmów, ktore o nim prowadziła. Często brała go chęć (Marszałka *Ney*) palnąć sobie w głowę, lecz dał temu pokóy, aby mógł kiedyś usprawiedliwić się. Uczciwi ludzie będą go zaiste ganić, ale i on to samo czyni. Zle postąpił, i dla tego sam sobie czyni wyrzuty; jednakże nie jest zdraycą. Został pędem pociągnięty i oszukany.

Gdy go zapytano: Czyli Minister woyny *Soult*, niebronił mu iść do Królaʔ odpowiedział, że mu *Soult* oświadczył, iż *Bonaparte* wylądował, na co on rzekł: „ To jest głupstwo, lecz cóż ta czynićʔ “ Odebrał potem rozkaz, aby się udał do *Besancon*, gdzie odbierze dalsze instrukcye. Aby był u Króla, odradzał mu wprawdzie *Soult*, gdyż Jego Królewska Mość miał bydź słaby, lecz on oświadczył: że Minister nie może go wstrzymać, aby nie miał złożyć hołdu Krolowi, Pytano Marszałka *Ney*: jakiby *Soult* mógł mieć zamiar w tey mierze, lecz on zapewnił: że ani w tym względzie, ani też względem liczby woysk w swojem wielkorządstwie, nic z niego wydobydź nie mógł. Adjutant Marszałka *Soult* rozproszył toż woysko, zamiast że miał skupić Gdyby on (*Ney*) chciał był postępować zdradziecko, byłby Marszałkom *Soult* i *Oudinot* przesyłał fałszywe wieści, a nie nalegał na nich, aby się naprzód posuwali.

W drugiem przesłuchaniu oświadczył *Ney* Prefektowi policyi, że niewiedział o planach Jenerałów *Erlon* i *Lefebvre-Desnouettes*, a ostatniego innych oraz przy odjeździe swoim z *Paryża* napominał, aby byli wiernymi Królowi; że nagłe jego przeobrażenie się w *Lons le Saulnier*, było *zerwaniem grobli*, (*digue renversée*), i trudne jak sam przyznaje, do wytłómaczenia. O wszelkich przysposobieniach powrótu *Bonapartego*, aż do nocy na dzień 14ty, nic wcale nie wiedział. Wraz z odezwą odebrał list od Jenerała *Bertrand* i od *Bonapartego*, w których mu polecono, aby do *Macon*, lub *Dijon* pociągnął ze stu działami; a gdyby ich niemiał, w *Grenobli* jest ich pięćset. O Królu nie Cesarz w liście nie mówił, lecz dawał tylko rozkazy jak dawniey, jak gdyby naymnieysza nie zaszła zmiana. Emmissaryusze *Bonapartego* twierdzili: iż łatwoby było schwytać rodzinę Królewską w *Paryżu*. Od *Bonapartego* otrzymał rozkaz w *Dijon* pisania do *Joachima Murat*: aby nic nieprzedsiębrał w *Paryżu* gdyż rzeczy nie ulegaią już żadney wątpliwości.

Pytany: czy *Savary* był przy *Bonapartym*, odpowiedział: *nie*; ile mu wiadomo obadway zjechali się dopioro w *Paryżu*, a *Savary* objechał był wprzód kray cały. Czy *Bonaparte* nie mówił z nim o ułożonym spiskuʔ odpowiedział: *Tak, przy stole, w obecności piętnastu osób powiedział mi: iż rzecz ta dawno już była ukartowana.* Opowiadał daley (*Bonaparte*) wszystko, co w nieobecności jego zaszło w *Paryżu*, a nawet naymnieysze drobnostki, n. p. że Marszałkowie w czasie obiadu dane

go dla Króla w ratuszu, mieli swoje mieysca, i że Mar-
szałkowa *Ney* nie była zaproszona (znaydowała się w ów
czas na wsi). Od *Bonapartego* dowiedział się *Ney* nay-
przód, że *Soult* złożył Ministeryum woyny, i ofiarował
Królowi szpadę swoję. Z nim (Marszałkiem *Ney*) *Bona-*
parte mówił tylko o swoich kampaniach i nazywał go,
jak zwykle *walecznym walecznych*, lecz nienazywał go
nigdy *Ty*, o co się Prefekt w szczegulności pytał. Na-
koniec *Ney* odwołał, co w pierwszem przesłuchaniu ze-
znał niekorzystnie dla nich. o Jenerale *Bourmont* i innych;
niechce on nikogo oskarżać, lecz tylko dowieść, że nie
tchał zdradą. Opuścił Króla w zamiarze poświęcania dla
niego życia. To, co uczynił jest wielkiem nieszczęściem;
stracił zupełnie głowę. Mogłbył uyść do Zjednoczonych
Stanów, lecz został dla ocalenia honoru swych dzieci,
a wyjeżdżając z *Paryża* doniosł, że stanie na rozkaz
Króla. Zycie jest mu obojętnem, lecz nie honor jego
dzieci.

Chociaż jeszcze raz protestował się przeciw Sądowi wojennemu, jednakże tłómaczył się przed Jenerałem *Gründler*. Dnia 6go Lipca opuścił był *Paryż* dla udania się do Szwaycaryi, lecz dowiedziawszy się w *Lugdunie*, że wszystkie drogi obsadzone były od Austryaków, i że *Lucyana* aresztowano w *Turynie*, postanowił wrócić do *Paryża*. Wysłany od żony jego powiernik, skłonił go jednak w *St. Alban* do schronienia się u jey krewney, w zamku *Bessoni* w departamencie *Lot*, gdzie go dnia 3go sierpnia aresztowano. Powtórzył, że o planie *Bonapartego* niemiał naymnieyszey wiadomości, i dnia 5go Marca z dóbr swoich od Ministra *Soult* do *Paryża* powołany został. Przybywszy do *Lons-le-Saulnier* dnia 12go, słyszał o złym duchu woyska, dla czego zebrawszy Officerów pułków, napominał ich do wierności dla Króla, jako zeznać mogą obecni temu Jenerałowie *Bourmont* i *Lecourbe*. Ze wyrok Królewski ogłosił *Bonapartego* za buntownika i nakazał wszystkim poddanym powstawać przeciw niemu, wiedział wprawdzie z gazet, lecz go niemiał sobie urzędownie udzielonym. Większa część woyska opuściła już była Króla, nim on kazał dnia 14go przeczytać odezwę, która mylnie dnia 13go jest datowana. Na przełożenie: że odezwa i jego postępowanie, mogły uwieść wierne jescze woysko, odpowiedział: „ Emmissaryusze *Bonapartego*, mieli już wpływ na *ogół* woyska.“ Już dnia 10 i 11go przeszło wielu z woyskowych, a zapał doszedł naywyższego stopnia, gdy dwóch orłów przyniesiono żołnierzom. Grozili oni zamordowaniem go, jak mu to donieśli *Bourmont* i inni Officerowie. On sam zastraszony był okropnem położeniem, w jakie, jak było można przewidywać, Francya wtrąconą bydź musiała; dał się raczey pociągnąć za innymi, aniżeli sam stał się przykładem.

Dnia 14go zwołał Jenerałow *Bourmont* i *Lecourbe*; pierwszego wezwał w *imieniu honoru*, aby mu powiedział jak stoją rzeczy? Potwierdzili oni treść odezwy, i towarzyszyli mu do *Beaumont*, gdzie się woysko zebrało. Rozkaz aresztowania Jenerałow *Lecourbe*, *Bourmont* i *Detoure* Prefekta departamentu *Dom*, Pana *Scey*, i innych, wydał z rozkazu *Bonapartego*: był to *przedwstępny środek*, który potrzebnym uznano, a który naymnieyszą tylko część dotkął z *wymienionych*. Naywięcey z nich przybyło razem z *Bonapartém* do *Paryża*, gdzie ich zostawiono wspokoyności. Kazał także dowódzey w *Besancon*, aresztowanych tam wypuścić na wolność, wyjąwszy Prefekta, którego wysłano z miasta. Niekazał rozbrajać mieszkańców miasta *Besancon*, a jeżeli działa z wałow sprowadzono, należy pytać się Jenerała *Bourmont*: czyli miał urzędowy rozkaz? Podług podobieństwa do prawdy, Jenerał *Bourmont* odesłał także Jenerała *Gauthier* z 76 pułkiem do *Bourg*. W *Lons* miał tylko 4ry pułki, a żadney artylleryi. Reszta woyska była pojedynczo rozstawiona, i wielu brakowało ładunków, gdyż Jenerał *Bourmont* zbyt spiesznie wyruszyć kazał. Przybywszy do *Besancon*, ani jednego konia artylleryjcznego niezastał w gotowości, dla czego z *Lons-le-Saulnier* wysłał Officera do Ministra woyny. O oryginały listów Jenerała *Bertrant*, *Bonapartego*. i odezwy zapytany, odpowiedział, że muszą znaydować się między jego papierami. Później dodał: że jego żona, dowiedziawszy się o jego aresztowaniu i straceniu Pana *Labedoyére*, wszystkie papiery znaydujące się w jego zamku, a między niemi i rzeczone listy, spalić kazała; zaprzecza jednak, aby po przeczytaniu odezwy miał opowiadać obecnym: że powrót *Bonapartego*, już od trzech miesięcy był ułożony.

Przyznał znalezione w pularesie jego, i okazane mu papiery. Znaydował się między niemi nieograniczony urlop od Ministra woyny *Bonapartego*, Xięcia *Eckmühl*, i paszporty od Pana *Fouché*; jeden z nich na nazwisko *Neubourg*, i karta podróżna na nazwisko Mjora *Reiset*. Odezwę umieszczoną w *Monitorze* z dnia 21go Marca, niechciał przyznać za tę, którą woysku ogłosił; widocznie jest fałszywą, niema bowiem ani tey samey daty, ani jego podpisu. Nigdy niepodpisywał się: *Xiążę Moskwy*, lecz na przedzie: *Ney*.

Względem podróży swojey do *Lille*, *Metz*, i t. d. dał objaśnienia: Dnia 23go odebrał rozkazy od *Bonapartégo* udadź się do *Lille*, a w mieście tem dnia 25 lub 26go otrzymał list drugi, w którym mu przepisano: objechać całą północną i wschodnią granicę aż do *Landau*, odprawiać popisy woysk, oglądać mieysca warowne, i przekonywać się o ich stanie; niemniey zasiągać wiadomości o wojennych i cywilnych urzędnikach, i tych jeżeliby uznał potrzebę, tymczasowie oddalać, a innych polecać. Nie oddalił żadnego, lecz że do władz mówił w duchu istniejącego w owczas Rządu rzecz naturalna, nigdy jednak nie mówił obelżywie o Królu i jego rodzinie. Podług daney mu instrukcyi musiał wszędzie zapowiadać: że Cesarz w skutku układów zawartych na *Elbie* z Austryą i Anglią, wstrzyma się od wojen zewnętrznych, a *Marya Ludwika* wraz z synem, dopiero po zaprowadzeniu wolney konstytucyi, przybędą do Francyi. Gdyby Król, lub Członek rodziny jego miał się dostać w ręce Cesarza, niepowinien go zatrzymać, lecz gdzie temuż podoba się, odesłać, dając mu straż na Francuzkiey ziemi.

Kiedy ciągle zaprzeczał: aby z *Bonapartém* miał bydź od kilku miesięcy w porozumieniu, przeto zaprzeczył także w szczegulności i twierdzenie Marszałka *de Vauthier*, który miał słyszyć od niego: że korrespondował od dawnego czasu i łatwo z wyspą *Elbą*, i że Minister *Soult* i inni Marszałkowie, należeli do spisku. O *Bonapartego* powrocie nic a nic niewiedział, aż Notaryusz jego *Batardy* doniosł mu o wylądowaniu. Wszystkie jego kroki do dnia 14go, dążyły ku dobru Króla, i dowodziły: iż miał zamiar zniszczyć zamysły *Bonapartego*, i tamować jego postępy. Gdyby w owczas woysko opatrzone było w artyleryą i ammunicyą, a na wierność żołnierzy spuścić się było można, niebyłby wahał się ani chwili pociągnąć przeciw *Bonapartemu*. Lecz wiadomości, które odbierał o zamiarach *Bonapartego* i jego posuwaniu się, nie zostawiły mu naymnieyszey nadziei, aby mógł z nim walczyć korzystnie. Codzień tłumami zbiegali żołnierze, i okazywali chęć połączenia się z *Bonapartym*. Mieszkańcy miast i wsi usposobiali żołnierzy, i namawiali ich do przeyścia. Jeżeli i on poszedł za ogólnym popędem, uczynił to jedynie, aby niezliczone klęski odwrócić od oyczyzny. *Od przeyścia woyska pod Lugdunem* — mówi, *cała moralna odpowiedzialność na mnie spadała; a moje środki działania zmnieyszały się codzień przez zbiegostwo woyska i wpływ Emmissaryuszów Bonapartego. Jeżelim chybił w tych okolicznościach, zawsze mi jednak należy się sprawiedliwość: że nigdy niemiałem zamiaru zdradzenia Króla, lecz oyczyznę nad wszystkie inne względy przenosiłem.*

Z odczytanych zeznań świadków, umieszczamy tu niektóre wyciągi. Za posłańcem nie wymienionym z nazwiska, który mu przywiozł pierwszy wiadomość o wylądowaniu (zdaje się że ów Notaryusz) wykrzyknął *Ney* przerażony: *Co za nieszczęście! Cóż stawić przeciw temu człowiekowi?* Hrabia *Jeanetie* zeznał: „ Po przeczytaniu odezwy, *Ney* otaczających go uściskał i powiedział: Rzecz ta od trzech miesięcy była ukartowana, a powrót *Bonapartego*, jest życzeniem woyska. „ — Jeneralny Ordonator *Ferrand*, który opierał się naymocniey Marszałkowi w przyznaniu *Bonapartego*, oświadcza „ Do dnia 14go, *Ney* dworował sobie z zamiarów *Bonapartégo*, i nazywał je trzecim aktem *Napoleoniady*: lecz po przeczytaniu odezwy oświadczył, że już wie o tém od trzech miesięcy z *Elby*. Jednakże był nader poruszony, a oczy jego napełnione łzami. Inni zeznali, że *Ney* z początku groził publicznie iż pierwszego zbiega rozstrzela. “

Podprefekt *Poligny Bausiad* twierdzi, że słyszał z ust Jenerała *Lecourbe*: „ Gdyby woysko dobrze dowodzone było, byłoby się biło za Króla. Lecz *Ney* umyślnie podzielił je na małe oddziały, aby odezwa tem skuteczniey działać mogła. „

Podług innego świadka miał oświadczyć *Ney*, dowiedziawszy się o przybyciu *Bonapartego* do *Lugdunu*: „ Jest to przyjemną dla mnie rzeczą, ułożyłem się bowiem z *Masseną*, zayść mu z tyłu. *Paryż* niema lękać się czego; ręczę, że *Bonaparte*, jak zwykle samochwalca, przesadza siłę swoję. “

Jenerał *Bourmont* zeznał: „ Duch wyższych Officerów niezdawał mi się bydź wątpliwym; prawie wszyscy chcieli uczciwie służyć Królowi, duch innych Officerów był ten sam Pojedyńczy tylko żołnierze, szczegulniey od jazdy, dozwalali sobie mów niegodziwych. Spodziewano się jednak iż, rozpocząwszy walkę z wybraną przednią strażą, wszyscy dopełnią swojey powinności, a szczegulniey, gdyby przyymowano ochotników. Dnia 14go *Ney* kazał woysku wystąpić pod bronią, i powiedział mu, i Jenerałowi *Lecourbe*: Niepodobną jest rzeczą, aby Król dłużey już panował; musi opuścić *Paryż*; wszystko już przeminęło, a on (*Ney*) musi przeczytać żołnierzom odezwę. Jenerał *Bourmont* odpowiedział na to: że nic go nieprzymusi, aby miał służyć przeciw Królowi; chociażby wnosić można iż Rząd nieutrzyma się, jednakże nienależy popychać Francyi do poruszeń, które nas w nieszczęściu pogrążyć mogą. *Lecourbe* był tego samego zdania, i przeciw czytaniu odezwy, lecz *Ney* nie zważał na nich. Przykład Marszałka pociągnął wszystkich, a przytém roznoszono wino. “

Jenerał *Lecourbe*, złożony chorobą, oświadczył: że niemoże twierdzić, czyliby *Ney* zdołał był wstrzymać potok; podług jego zdania, już to zapóźno było. Dnia 13go Marca (nie 14go), *Ney* udzielił mu i Jenerałowi *Bourmont* odezwę, i starał się namówić ich przełożeniem, że to rzecz ukartowana, i że nic nieprzeszkodzi *Bonapartemu*, aby niemiał weyśdź do *Paryża*. W woysku odezwa mocne zrobiła wrażenie, lecz wielu Officerow stało w ponurem milczeniu, a *Ney* użył całey swojey wymowy, aby ich pociągnąć za sobą. "

Szef szwadronu żandarmeryi *Beauregard* zeznał: iż *Ney* jak szalony biegał pomiędzy szeregami i ścigał każdego aż do doboszów, a znalazłszy go posępnego, zapytał z uniesieniem: czyliby był Francuzem? Tak jest — odpowiedział świadek, a *Ney*: Uściskaymy się więc; wszystko już minęło. Niech żyje Cesarz! Swiadek cofnął się, aby uniknąć uściksnia. "

Prefekt *Capelle* zeznaje, iż spytał się Jenerała *Bourmont*: czy można się spuścić na wierność Marszałka *Ney*? i otrzymał odpowiedź: Na poświęcenie się jego, nie; lecz na wierność — można. Późniey Marszałek oświadczył mu i Jenerałom *Lecourbe* i *Bourmont*: iż obecne wypadki ułożone były od niego, kilku innych Marszałków i Ministra woyny. Minister tak rozstawił woysko, że znaydując się po drodze, może się łączyć z *Bonapartem* — Ponieważ mieli zamiar zmienić dynastyą, przeto z początku myśleli o Xięciu *Orleanu*, lecz dowiedzieli się, że ten na to nieprzystanie. Pani *Hortenzya* proponowała potém powrot *Bonapartego*, a natłok okoliczności skłonił ich przystąpić do spisku, który i osobom Rady Królewskiey nie był obcym. "

Dnia 12go *Ney* posłał samemu nawet Ministrowi woyny odezwy *Bonapartego*, z dodatkiem: iż na zawarte w nich kłamstwa dzielną należałoby dadź odpowiedź Lecz głównym dowodem zostaje zawsze rozkaz dzienny w *Lons-le-Saulnier*, dnia 13 Marca podpisany:

Zołnierze! minęły iuż czasy, w których ludy przytłumieniem wszystkich ich praw, rządzono. Tryumfuie nakoniec wolność, a Napoleon, nasz wspaniały Cesarz, ustali ią nazawsze Jego piękna sprawa, niech będzie odtąd naszą i wszystkich Francuzów. Oby wszyscy waleczni, którymi mam zaszczyt dowodzić, przejęli się tą wielką prawdą. Zołnierze! Często wam przewodziłem do zwycięstwa, teraz chcę was zaprowadzić pod nieśmiertelny sztandar, który Cesarzowi do Paryża przewodniczy, a gdzie on za kilka dni stanie; tam spełnią się na zawsze nasze nadzieie i nasze szczęście. Niech żyie Cesarz! Marszałek Państwa. (*podpisano*) Xiążę Moskwy.

Na przeczytaniu tych akt, skończyło się pierwsze posiedzenie, trwaiące od 11tey zrana do wpół do szóstey wieczorem. Drugie posiedzenie rozpoczęło się wczoray odczytaniem innych akt, np. listu z *Metz*, podług którego *Ney*, w miesiącu kwietniu, prowadził tam mowy nayobelżywsze na Króla. Powiedział do Officerów 63 pułku: „ Czyli między WPanami znaydują się także woltyżery *Ludwika XVIII*? Jeżeli są, trzeba się chronić ich jak zarazy; inni Jenerałowie i ja nadskakiwaliśmy Królewi w *Tuilleryach* iedynie dla tego, aby go tém łatwiey oszukać, i t. d. Niektóre bez podpisu listy, na przypomnienie Marszałków *Jourdan* i *Mortier*, niebyły czytane — Dwóch oficerów z *Condé* donosiło, iż Marszałek powiedział także: „ gdyby mu Król dawał dwadzieścia razy tyle pieniędzy, ile *Tuillerye* są warte, iednakżeby go iuż niekochał. i t. d. „

Po ukończeniu czytania świadectw, *Ney* w paradnym uniformie, mając krepę na ręce, wprowadzony został od Kapitana *Hendelot*, a w przódy prezydujący Marszałek *Jourdan* oświadczył: że wszystkie oznaki ukontentowania lub niechęci, surowo są zakazane, i że straż ma rozkazy wyrzucić każdego, któby przeszedł granice uszanowania winnego Radzie woienney i nieszczęśliwemu. *Ney* usiadł w krześle w środku pół obwodu, naprzeciw Prezydenta. Kilku oficerów od żandarmeryi, siedzieli w nieiakim oddaleniu. Towarzyszyli mu dway szyldwachy: ieden od gwardyi narodowéy, a drugi od weteranów.

Marszałek *Ney*, oświadczył że przez uszanowanie tylko dla Marszałków Francyi i Jenerałów Poruczników, odpowiadał był na pytania Jenerała *Gründler*; lecz gdy instrukcya iest już ukończona, mniema, iż powinien wstrymać się od wszelkich odpowiedzi, i oświadcza każdy sąd woienny, któryby w rozpoczętym przeciw niemu procesie chciał wyrokować, za nieumocniony do tego, i pomimo wszelkiego uszanowania dla członków onegoż, uchyla się od ich wyroku i żąda bydź stawiony przed sędziami, których mu artykuł 33ci i 34ty konstytucyi wskazuie (to iest Parów). Ponieważ nie iest prawnikiem prosił przeto o pozwolenie, aby iego obrońca, Pan *Berryer*, rozwinął powody iego uchylenia się od sądu woiennego. Dozwolono mu.

Zabrał głos Pan *Berryer*, i powiedział pomiędzy innemi przytoczeniami: *Oczy moie spoglądaią z poszanowaniem i podziwieniem, na te prawdziwie znakomite, pierwsze osoby Stanu, które okryły się sławą woyskową, i których imiona tak drogie oyczyźnie, należą już do potomności. Kiedy, podług wszelkiego pozoru, Marszałek musiał pragnąć gorąco, aby mógł wnieść obronę swoję, i swey stroskaney rodzinie bydź znowu wróconym bez nagany i bojaźni, czemuż Marszałek waha się uznać właściwości sądu woiennego? Mógłżeby się spodziewać znaleść gdzieindziey godnieyszych Sędziów swego politycznego i woyskowego postępowania? Pragnąłby on bydź sądzonym od swych walecznych towarzyszów broni, gdyby nie był przekonany o ich do tego niewłaściwości. Sąd woienny nie może wyrokować, gdzie idzie o przestępstwo Stanu, lub gdzie Par iest obwiniony, a gdyby mógł nawet sąd ninieyszy, już samym składem, iest przeciwny prawu. Ustanowienie sądów nadzwyczaynych, iest zatrzymaniem praw sądów zwyczaynych. Nadto, Marszałkowie są Dygnitarzami korony i nazywani od Króla kuzynami; niemożna ich zatém stawiać w jednym rzędzie z innymi naczelnymi Jenerałami. Swięta księga wolności naszey, akt konstytucyi, leży przed oczyma; a w niey są prawa Marszałka. Wasze bohaterskie przekonanie potrafi nadadź cenę powierzonemu wam skarbowi.*

Tu począł Jenerał *Grundler*: *W czasach rewolucyi, przestępstwa i przekroczenia, do których ona spełniania skłania, nie zawsze z bezstronnością i sprawiedliwie karane były. Dacie piękny przykład sądu woiennego, który, wśród burzenia się wszelkich namiętności, spokoynie stanowił o losie znakomitego oskarżonego. Francya, cała Europa patrzy na nas Wystąpimy z tego zakresu, z uczuciem wolnego od wyrzutów sumnienia, i nielękając się wyroku świata i potomności. Twierdzą, iż Ney nie iest już Parem Francyi, gdyż przyjął godność Pana od Bonapartego; lecz codziennie stawiają osoby, które już wyszły ze stanu woyskowego, przed sąd woienny. Nadto, sąd woienny składa się bez względu na stan obwinionego, z jednego Marszałka obozowego, i innych niższych Oficerów. Miałożby właściwą bydź rzeczą, takowemu sądowi przekładać wyrok 4ch Marszałków i 3ch Jenerałów Poruczników? Sądy, stanowiące w ostatniey instancyi, powinny bydź wyższego stopnia.*

Tu Prokurator Królewski Pan *Joinville*, odwołał się do rozkazu Królewskiego, z dnia 6go Marca i 24 Lipca, podług którego, stronnicy *Bonapartego* mają bydź stawieni przed sąd woienny; nieméney do prawa które konstytucya nadaie Królowi, w nadzwyczaynych wypadkach używać środków, jakich publiczne bezpieczeństwo wymaga. *Ney* musiał to sam uczuć gdyż uszedł z *Paryża*. — Żądał więc Prokurator, aby sąd uznał się za właściwy, i przystąpił do działania.

Odprowadzono potém Marszałka *Ney* do *Conciergerie*; Sąd po tayney naradzie, ogłosił następuiące postanowienie.

Sąd zastanowiwszy się nad zapytaniem: czyli iest mocen sądzić Marszałka Ney? większością pięciu głosów, przeciw dwom postanowił: że nie iest mocen.

Jenerał *Grundler* otrzymał zlecenie uwiadomić o tem Marszałka *Ney*, a posiedzenie skończyło się o piątey.

Gdy Król dnia 8go ze mszy powracał, aresztowanowano dwie osoby ubrane w uniform policyyny, za haniebne sobie postąpienie względem Nayjasnieyszego Pana. Straż przy zamku *Tuilleryów* została wzmocnioną grenadyerami konnymi z gwardyi Królewskiey. — *Maret* i *Tibaudeau*, mieszkaią teraz w *Lintz* w Austryi.

Powietrzni żeglarze, *Robertson* i *Garnerin*, rozpoczęli z sobą powietrzny proces, o przychód z ostatniey powietrzney podróży Panny *Garnerin*, który między siebie podzielić mieli.

Od dnia 14go rozpoczęły sprzymierzone woyska poruszenia, dążące do opuszczenia kraju Francuzkiego. Umówiono się z Dowódzcami wspomnionych woysk, względem środków opatrzenia ich na drogach woyskowych w żywność, i względem utrzymania w nich porządku i karności. Minister woyny przydał do każdego korpusu woyska, Officerów ze sztabu głównego i Kommissarzy wojennych; którzy o kilka pochodów dniowych, kolumny uprzedzać będą i żywność dla nich na przepisanych traktach przysposobią. Ponieważ te woyska są

liczne, i z kraju tylko przepisanemi traktami wychodzić będą, dla tego wypróżnienie Francyi z woysk obcych dopiero w biegu przyszłego miesiąca ukończone bydź może. Zbyteczny pośpiech stałby się szkodliwym, dla okolic, przez które woyska przechodzić mają, wystawiałby ie bowiem na nieprzyiemność przyymowania razem woysk wielu narodów, i miałby ten skutek, iżby potrzebnego czasu brakło do sprowadzenia żywności.

Zapewniaią, iż ostateczny traktat między sprzymierzonemi Mocarstwy y Fracyą zawarty, podany zostanie Izbom dnia 14 lub 15 b. mca. — Xiążę *Berry* przyszedł już do zdrowia. — Dnia 7go *Karol* Królewicz Bawarski odwiedził Nayjaśnieyszego Króla. — Na dniu 13 Królewska biblioteka zostanie znowu dla publiczności otworzoną. — Syn jedynak, zabitego w Wandei, Xięcia *Talmont*, umarł wczoray w nocy, w 27 roku wieku swego. — Na ostatnich gonitwach, spadł ktoś z konia. Xiążę *Wellington* zeskoczył natychmiast ze swego, podnosił go, dał mu wszelki ratunek i przyprowadził do powozu, który z dwoma Anglikami z mieysca miał ruszyć, a którzy na prośbę Xięcia, pozwolili chętnie stłuczonemu wsiąść do niego. — Część przybyłych tu woysk Angielskich dnia 6go rozłożona została na leżach, u obywateli przedmieścia *St. Germain*. — Przy strażach Angielskich przy *Pont-Royal*, niestoią działa. — Pruski Radzca Stanu i Jeneralny Intendent *Ribbentropp*, wyiechał z *Paryża*. — Załobne nabożeństwo za J. *Pichegru*, odprawiło się z wielką okazałością, w kościele Sgo *Medarda*. Chór i ambona obsłonione były czarnem suknem, na którem były wyrażone palmy i cyfra zmarłego. Wśród choru stała trumna; na czterech stronach widać było, na tyluż pękach broni, herb Francyi, czarną krepą okryty. Corka Jenerała, jego rodzina, iego Adjutanci, jego Sekretarz, mnóstwo Jenerałów i osób woyskowych różnego stopnia, wielka liczba osób różnego stanu, napełniali kościół. Po nabożeństwie, udało się zgromadzenie na cmentarz Stey *Katarzyny* gdzie grób Jenerała okryty iest prostym kamieniem, a na tym znayduje się szyszak i skromny napis: *Tu spoczywają popioły Karola Pichegru, Naczelnego Jenerała woysk Francuzkich, urodzonego w Arbois, dnia 16 lutego 1761, zmarłego w Paryżu 5 Kwietnia 1804. Miłość dzieci wystawiła ten pomnik.*

Carnot, w towarzystwie 13to-letniego syna swego i jego Ochmistrzyni, opatrzony pasportem Pruskim, wyjechał z kraju. Zandarmowie chcieli go niedawno przytrzymać.

Jenerał *Clausel* uszedł, gdy niedawno Ajenci Paryzkiéy policyi do iego domu przyszli; Adjutanta jego złapali. Pod *Dijon* przytrzymano wielu ludzi przeszkadzających nabożeństwu, w chwili gdy zaintonowano: *Salvum fac Regem*. — W *Caen* i na innych mieyscach aresztowano przedających fiałki. Duch *Bonapartystów* pokazuje się nieprzerwanie różnemi sposobami. W *Tuluzie* spalono publicznie znaki *Bonapartego* i jego stronników. — Autorem adressu podziękowania Królowi, który niedawno w Izbie Parów uprojektowano, iest Pan *Chateaubriand*. Przy odczytaniu mieysca, w którem poleceni byli zdraycy Królewskiéy sprawiedliwości, Xiążę *Orleanu*, miał dość długą mowę i podał iako zmianę, aby wzmiankowane osoby łasce Króla polecić. To wniesienie było przyczyną żywych sporów. Jeden z członków z takiem mówił uniesieniem o obecnéy administracyi, iż upadek tego systematu przepowiadał, za co Xiądz *Montesquiou* dał mu imie zdraycy. Członek, do którego to powiedziano, ściągnął rękę do szpady, i tu po pierwszy raz widziano, iż to poruszenie uczynione było w zamiarze nieprzyiacielskim. Tym czasem iednak przywrócono spokoyność w zgromadzeniu, a wzmiankowane miéysce adressu zastąpiono wyrazem: *aby sprawiedliwość łagodzić łaską* — Gazetom nie wolno iest wzmiankować o tym przypadku, chociaż Xiążę *Orleanu* swoję mowę pewnemu Redaktorowi do drukowania przesłał. Redaktor tłumaczył się, że mu cenzura to mieysce przekreśliła, i że wszystkie artykuły, które Xiążę, na przyszłość prześle, doznają tegoż losu.

Dzień 15 pazdziernika był smutnym dniem dla mieszkańców miasta *Nismes*. Z przyległych mieysc przybyły buntownicze roty do bram tego miasta, celem wsparcia burzycieli pokoju, wewnątrz miasta będących. Wokoło domów protestanckich, słyszano wywierane pogróżki. Na dniu 16tym wzrawa się powiększyła, a w nocy z 16 na 17 burza wybuchła: niejaki *Trestaillon* dowodził rabusiami. Krew płynęła w wielu domach. Poszanowania godny starzec *Lafond*, oyciec Pułkownika tego imienia, broniwszy się przeszło godzinę, okropnie zamordowany został. Morderey podzielili się nazajutrz łupami, kilka domów z gruntu zniszczono, a mieszkańcy ich stali się ofiarą nayokropnieyszych bezprawiów. Na ostatek położono nieładowi koniec, mocą broni. *Trestaillon* w tey saméy chwili, gdy chciał do Kommendanta placu strzelić, został schwytany i do *Montpellier* zaprowadzony. — Sekretarz Jenerała *Clary*, został przytrzymany: miano przy nim znaleść papiery wielkiey wagi.

Dozwala się drukować: Z. Niemczewski P. Członek. K. C. — w Drukarni XX Pijarów.

DODATEK DRUGI

OGŁOSZENIA.

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski majątku Jgnacego Kasztelana Witebskiego i dalszych Kurzenieckich za Dekretami Sądu Głównego Gubernii Grodzieńskiey w dobrach Dorohiczynie w Pcie Kobryńskim położonych od dnia 22 7bra ciągle odbywający się, przedsięwziąwszy całą sprawę niezwłócznie wziąść do namowy, a zważaiąc, iż mimo już czynione publikaty niektóre strony dotąd w Sądzie nimieyszym nie stawają, przeto poraz ostatni obwieszcza Kredytorów i Debitorów zeszłych Ignacego Franciszka i dalszych Kurzenieckich, iżby pierwsi dla udowodnienia swych pretensyow, ostatni zaś dla odpowiedzi na zastosowane do nich natychmiast w tymże Sądzie do rozprawy stawali, inaczey bowiem dla pierwszych ammissya, a na drugich wskaz należności choćby pod ich nie stanność Dekretami Sądu Głgo, jak są zapowiedziane tak tego Sąd Exdywizorski przywieść do skutku w razie czyjeykolwiek nie stanności nie omieszka. A. Malewski Exdywizor Regent.

---

1 Dekretem Remmissyynym sądu Głgo Lit: Wil: Departamen: 2go ru 1812 Januaryi 29 dnia nastałym Sąd Powiatowy Ziemski Wileń: przeznaczony na domiar satysfakcyi Kredytorom W. Hieronima Brzezińskiego Komornika Lidzkiego, za postąpieniem sprawy ru 1812 maja 29 dnia po ustanowieniu judikatow właściwych początkowie osnowanego w konkursie processu przeznaczył dopełnienie Kancellaryi sądu swego trzykrotney awizacyi w Kuryerze Litewskim, obowiązujący wszystkich Kredytorow i Pretensorow do massy majątku Heronima Brzezińskiego mających jakiekolwiek stosunki jawienia się pod ammissyą pretensyow, na skutek jakowego wyroku dopełnia się ninieysza trzykrotnie awizacya, z tém, ażeby wszelkiego tytułu Kredytorowie, i z jakiegokolwiek bądź źrzódła do majątku już zeszłego Heronima Brzezińskiego Komornika Lidz: pretensye uraszczać mogącey, pretensorowie sub amissione causæ a Debitorowie, że pod niestanność onych oczewisty nastąpi wyrok, do jednoczasowey rozprawy w sądzie Powiatowym Ziemskim Wileń: niezwłócznie łączyli się i nie wiadomością nie zasłaniali.
Józef Urbanowicz Reg. Z. Pttu Wileń.

Dla dostrzeżonéy omyłki ponawia się następuiąca awizacya

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski dekretami Remissyynemi, Mińskiego Głównego sądu 2go Departamentu do Dobr Rubieżewicz w Guberni i powiecie Mińskich położonych, dla usatysfakcycnowanie Kredytorów i Pretensorów Adama Graffa Łopota delegowany, na rozsądzenie oczewiste w terminie powtornym Dnia 15 septembra 1815 roku do tychże Dóbr Rubieżewicz ziechał, i do Expedyowania Aktów z possessorami przystąpił — Po ukończeniu których: sprawy inprincipali negotio, od dnia 10 9bra roku bieżącego słuchać zacznie, naydaléy do dnia 1 Xbra 1815 roku do Namowy wezmie. A iżby każdy maiący pretensyą do maiątku Adama Graffa Łopota przed naznaczonym terminem, od Sądu Exdywizorskiego, w Rubieżewiczach będącego, sub amissione rei przychodził, obowiazuie, a po uchybieniu takowego czasu, że niestawaiący szkodę stąd wynikłą własnéy winie przypisać będą przymuszeni ostrzega. 1815 Roku 9bra 20 dnia.

A[illegible]yn Klott Sędzia Ziem. Ptu Dziśn. i Exdyw. P[illegible]. Apolinary Lewandowski Gran. Mozyr. i Exdyw. Sędzia. Franciszek Narkuski Ziemski P. W. Mozyr. Podsędek i Exdywizor.
Wincenty Weryha Exdywizorski Regent.

---

3 Nr. 116 Sąd Taxatorsko - Exdywizorski massy JWW. Józefa i Karoliny z Hrabiow Brzostowskich Wołodkowiczow b. Marszałkowstwa Guber: Mińskich, że dnia 2 miesiąca decembra roku bieżącego Izbę swoją otworzy, i do promulgaty Dekretu przystąpi wszystkim do Sprawy Konkursowey wpływ mają ym przez ninieyszą wiedzieć daje awizacyą. Datt w Łazdunach 1815 9bra 5 dnia. Józef Kuczewski Prezes Exdywizyi, Wincenty Szukszto Exdywizor, Stefan Gieczewicz Pisarz Grodzki Pttu Wileń: i Exdywizor, Jgnacy Kłoczkowski Prezydent Ziem: Pttu Dyneburgskiego i Exdywizor Jgnacy Chomski Sędzia Ziem: Pttu Wileyskiego Exdywizor, Jan Zongołłowicz b. Z. W. Pis. R. E.

---

1 Na dniu 17tym bieżącego miesiąca, w domie Obywatela Wileń: Karola Gaina na przedmieściu Zarzeczu pod Nrm 561 sytuowanym, otwieraią się w mieszkaniu umyslnie do tego nowo zbudowanym kąpiele w wannach dobrze urządzonych, które, w każdym dniu i czasie będą w pogotowiu, nadto naywiększe będzie staranie około ochędóstwa, i porządku w posłudzę, o czym się donosi Prześwietney Publiczności.

---

1. Nowe fortepiana *Royal* zwane, naylepszey roboty, wyboru *Fielda* są do sprzedania na ulicy *zamkowey* w domie JW. *Piłsudzkiego* pod Nr. 199—m można je widzieć codziennie od godziny dziewiątéy z rana do południa. — W témże mieyscu przyymują się Kommissa na sprowadzanie, za słuszną cenę, fortepianów naydoskonalszey roboty, w różnych gatunkach, podług życzenia.

---

3 Nr. 10,089 Podług rozporządzenia Kommissyi Wileńskiego Prowiantskiego Depo, względem przygotowania prowijantu do magazynow dla woysk na rok 1816, naznaczone terminy do licytacyi w Izbach Skarbowych, Wileńskiey pierwszy 24 nowembra, drugi 29, a trzeci ostateczny dnia 4 xbra; w Grodzieńskiey pierwszy dnia 22 9bra, drugi dnia 27, a trzeci ostateczny dnia 2 xbra; w Mińskiey pierwszy, nowembra dnia 25, drugi dnia 30, a trzeci ostateczny dnia 7 xbra; w Białostockim obwodowym Rządzie, pierwszy 9bra 21, drugi dnia 29, a trzeci ostateczny dnia 7 xbra; życzący podjąć się takowego dostarczenia zechcą przybywać na licytacye z dostatecznemi ewikcyami, gdzie dowiedzą się równie o ilości prowijantu, jak i o warunkach. Dnia 11 9bra 1815 roku.

---

3 Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą &c. &c.

Ur: Józefowi Brzezińskiemu Bratu z marłego Hieronima Brzezińskiego Komor: Pttu Lidz. i Józefowi Surgutowi Siestrzanowi w assystencyi Opieki Sukcessorom onego Stanisławowi Adamowiczowi Sędz: Ziem: Lidz: oraz dalszym wszystkim Kredytorom i Pratensorom do majątku zeszłego Hieronima Brzezińskiego Komor: Pttu Lidzkiego stosunki mieć mogącym Pozew Edyktalny przed Sąd Ziem: Wileń. na kadencyą śto Michalską w stosunku do uprzednich w tymże Sądzie dylacyinych Dekretow mianowicie jednego w roku 1812 maja 29, drugiego 1815 januar: 18 dnia między zeszłym Hieronimem Brzezińskim a tego Kredytorami zapadłych: z instancyi Ur: Jgnacego Reszki Professora wysłużonego w Imperatorskim Wileń: Uniwersytecie do oczewistey rozprawy w referencyi do uprzednich zapozwow, Dekretow mianowicie Ziem: Trockiego 1809 Ru julii 7 dnia, Listu tradycyinego 1810 maja 5 i dalszych Ziem: Wileń: Ru 1811 julij 17 Exdywizorskiego 1811 Aug: 14 Sądu Głł: Lit: Wileń: 2 Departam: Remmissyinego 1812 januar: 29 potym z nowu Ziem: Wil: 1812 maja 29 i 1815 januar: 18 dnia zapadłego, niemniey do całego w tey sprawie dotąd wiedzionego procederu do Aktow inkwizycyi, kalkulacyi i weryfikacyi w Ru teraznieyszym wyexpedyowanych i dalszych w sprawie złożyć się maiących dowodów, szczegulniey wynosi się oto, iż Załł: nieszczęśliwym dla siebie zdarzeniem zakredytowawszy zeszłemu Hieronimowi Brzezińskiemu Komor: Pttu Lidz: znaczną summę i Dekretem Ziem: Trockim ru 1809 julii 7 zapadłym mając już sobie rekognoskowaną czer: złł: 732 złł: 4816 gr: 5 r. s. 9 kop. 95 wynoszącą, na dworku onegoż w mieście Wilnie idąc na Łukiszki pod Nrm

856 położonym opartą porozciągnieniu tradycyi dla zbiegu dalszych Kredytorow i Pretensorow do massy majątku zeszłego Brzezińskiego szukających swoich należnościow złożył się konkurs i nim różne wstępne rodzajowi sprawy konkursowey właściwe, zakroczyły wyroki, nie mogąc dotąd Załł; Delltor w pretensyi naysłuszniejszey, a zliczaiąc wjedno sądzoną Dekretem Ziem. Trockim na zeszłym Brzezińskim summę od niey dotąd wypadające procenta oraz rozne procederowe expensa szczegulniey Administracyą na Załł: narzuconą powiększone do 30,000 złł: pol: wynoszącey z funduszu zeszłego Brzezińskiego mieć zapewnioney satysfakcyi: pozywa więc wszystkich zeszłego Brzezińskiego Kredytorow i pod jakimkolwiek tytułem pretensorow dla jednoczasowey rozprawy i odebrania satysfakcyi z majątku po tymże Brzezińskim pozostałego w *Prożbach* dowodow Załł: wszelkich etiam juramentem stwierdzić się mających, pretensyą do funduszu zeszłego Brzezińskiego około 30,000 wyświecaiących i realizuiących zatwierdzenia i bliższość do onych Załł: uznania, rekognicyi teyże summy dla Załł: i na dworku zeszłego Brzezińskiego w lokacyi prioritatem et potioritatem ante omnes creditores w taxie wieczystey wskazania. Wszelkich stosunkow Sukcessorow zeszłego Brzezińskiego oraz Kredytorow do Załł: jako niesłusznych unikczemnienia: rachunków Administracyinych przychodu i rozchodu ze strony Załł jako Administratora podanych we wszystkim zatwierdzenia: expensow prawnych zwrótu na niestawaiących zaś Pretensorow i Kredytorow do majątku zeszłego Hieronima Brzezińskiego ammissyi uznania oraz tego co w sprawie dowiedziony i proszony będzie decydowania z wolną Załoby poprawą.

Ru 1815 9bra 9 dnia Woźny niżey wyrażony świadczę, iż Kopie z Autentykiem zgodne tego Edyktalnego Pozwu z instancyi Ur. Ignacego Reszki wysłużonego w Imperator: Wileń: Uniwersytecie Profesora przed Sąd Ziem: Wileń: na kadencyą sto Michalską wyniesionego Ur. Józefowi Brzezińskiemu Bratu i Józefowi Suryatowi Siestrzanowi zeszłego Hieronima Brzezińskiego Kom: Lidz: z dokładom Opieki Sukcessorom w domie tegoż zeszłego Brzezińskiego w mieście Wilnie pod Nrm 856 sytuowanym położyłem *drugą* Ur. Michałowi Grabowskiemu Komor. i Regent. Gran. jako Plenipotentowi Stanisława Adamowicza b. Sędz. Ziem. Lidz. oczewisto w ręce w mieście Wilnie podałem *trzecią* po wszystkich dalszych Pretensorow do majątku zeszłego Hieronima Brzezińskiego, aby ci przed Sądem Ziemskim Wileń na rozprawę stawali i uwiadomionemi o niey byli po zamieszczenia w Kuryerze Litewskim podałem Bonawentura Bancewicz Woźny Pttu Wileń.

---

2 Excerpt Oświadczenia do Protokułu Potocznego Ziemskiego Pttu Jhumeńskiego w dacie niżey wyrażony zapisanego pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż Pttu Jhumeń. wydaje się.

Roku tysiąc ośmset piętnastego miesiąca octobra trzydziestego dnia. Po odwołanych sądach na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziemskim Pttu Jhumen. stanowszy osobiście WJPan Kazimierz Swichowski, podał do zapisania Oświadczenie w Imieniu swoim przeciwko WJPanu Bazylemu Hłybowskiemu bywszemu Expedytorowi Jhumeńskiemu i Kollegskiemu Regestratorowi z następnego powodu, iż co Oświadczaiący się zostawszy nayniesprawiedliwiey skrzywdzonym od Obżałłgo oczym śledztwo porządkiem przepisenym w roku tysiąc ośmset dziesiątym wyexpedyowanym zostało za którym Dekretem Ziemskim Powiatu Jhumeńskiego na tymże Hłybowskim dla Oświadczającego się za krzywdy udziałane summa przysądzona została, jakowym Obżałłny Hłybowski nie kontentując wyrokiem zaapellował do Sądu Głównego Minskiego pierwszego Departamentu w którym Sądzie z sprzeyrzenia sprawy, gdy Obżałłny przeciw sprawiedliwym moim skargom nic nie wskurał i Sąd tenże Departamentowy na nim nawiązki i expensa z powiększeniem onych zasądził, Obżałłny godząc na przewłókę sprawiedliwości zapelował do Rządzącego Senatu piątego departamentu bez żadnych słusznych przyczyn i nanowo naraził Oświadczającego się na expensa gdzie spodziewam przy sprawiedliwości domierzenia sobie satysfakcyi w jakowych moich pretensyach i krzywdach gdy jedyną mogę mieć jako na nieosiadłym na domie w mieście Powiatowym Jhumenie Jegomościa sytuowanym repetycyą którego, izby nikt do skączenia dzieła w Rządzącym Senacie nie nabywał i na ony Obżałowany Hłybowski nie naciągał długow i nie opisywał ewikcyow gdyż będę mojey pretensyi na nim poszukiwał i natym ktoby ony nabył w tym całą publiczność ostrzegam i w tym celu zapisuiąc niniejsze Oświadczenie podać one do Redakcyi Kuryera Litewskiego Wileńskiego nie omieszkam u tego Oświadczenia podpis takowy. Kazimierz Swiechowski. Zgodziłem z protokułem Potocznym Joachim Sobolewski Ziem. Pttu Jhumeń. Regent.

---

2 Za Remmissą Ziemstwa Szawel: taxę exdywizyą tak dóbr Szczefocyń w Pcie Szawel: położonych Dziedzictwa WWP. Jakuba Bereznickiego Por: Woysk Rossyyskich, Jana Dowgiałły Chor. Parnaw. jakoteż summy natychże dobrach opartey W. Ludwika Noreyki Regenta przeznaczaiącą a w niewystarczeniu pod takąż odpowiedź majątek jego ziemny Cygany alias Poryngowie podającą, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w roku przeszłym 1814 7bra 10go d. ad fundum Szczefoyn zjechawszy. Administratorow i Komornikow, naznaczył komportacye, zad. terminował, oraz kontynuacyą dzieła do powtórnego zjazdu odłożył za wydanym i zeznanym obwieszczeniem dopióro dnia 4go 9bra na mieysce uprzednie zebrany tenze sąd Exdywizorski po ułatwieniu zaszłych między stronami kontrawersyow po wyremonstrowaniu przez niektóre strony stanu interesu, juryzdykcyą do dnia 13go xbra idącego roku odroczył, a dnia zaś 16go tego miesiąca całą ogulną sprawę pod ostateczny rozbior do namowy wziąć postanowił, ażeby więc wszyscy kredytorowie i pretensorowie mający stosunek do majątków WW. Bereznickiego Dowgiałły i Noreyki na tenczas przez się lub przez plenipotentow jawili się sub ammisione ostrzega. Bonifacy Dullewicz Ziem. i G. Ptu Szaw. oraz Exdywizor. Regent.

---

2 Sukcessorowie Heronima i Doroty z Eynarowiczow Kniaziow Szuyskich małżkow w gubernii Miń: mieszkające, Sukcessorowie tychże Heronima i Doroty Szuyskich w Guberni Grodzieńskiey a w większey części Mińskiey mających swe majątki uwiadamiaią a szczegulniey Teresę z Szuyskich Tołłoczkowę Piotrawę i wszystkich z nich pochodzących a nayszczegulniey Sukcessorow; Marcina Tołłoczki którę do Obligu pisał się, aby stawali do sprawy w Ziem: Bobr: ponieważ są zapozwanemi o należne za obligiem pieniądze.

---

2. Roku 1815 miesiąca 9bra 18 dnia. — Niżey podpisani Opiekunowie nieletniego potomstwa zeszłego JW. Sulistrowskiego Kamer Junkra Dworu JEGO JMPERATORSKIEY MOSCI Rossyyskiego i samey Karoliny z Przeuskich Sulistrowskiey — rospatruiąc się w żurnale czynności Opiekunczych gdy znaydujemy: Ze tak JW. Konsyliarz Stanu i Kawaler Orderu Stey Anny 1wszey klassy Kazimierz Sulistrowski od dnia 6 Junii roku teraznieyszego z powodu oddalenia się swego w tym czasie za granicę; jako się JW. Konstanty Hrabia Plater Prezydent Sądu Graniczno-Appellacyinego Zawil. dla nieznaydowania się w kraju dotąd niespełniali Exekucyi opieki, oraz gdy z przyczyny recessów JO. Xcia Ogińskiego Senatora, i JW. Antoniego Dyzmasa Łachnickiego b. Marszałka Wileń. działających Opiekunów (pod niebytność wyż wyrażonych Sulistrowskiego i Platera) przez rezolucyą roku teraz idącego 1815 miesiąca maja 31 dnia Ziemstwa Zawiley: ustanowionych na ich mieysce powtórną decyzyą tegoż Ziem. za prośbą JW. Karoliny z Przeuskich Sulistrowskiey Kamer Junkrowey w roku teraznieyszym 9bra 10 dnia nastałą, JW. Antoni Chrapowicki Prezydent Sądu Gł. Lit. Wileń. 1go Departamentu i Kawaler, Opiekunem samey JW. Sulistrowskiey,

i Jey nieletnich dzieci iest przeznaczony — Powodem czego gdy my niżéy podpisani Opiekunowie rozpoczynając w dniu dzisieyszym pierwszykroć czynnoście Opiekuńcze niewidzimy dotąd dokładnéy tabelli długów; bierzemy przeto sobie za naypierwszą naszą powinność wzywać i upraszać wszystkich ogulnie kredytorów zeszłego JW. Kamer Junkra Sulistrowskiego: izby ci w przeciągu dwóch miesięcy od Daty ninieyszéy raczyli przedstawić opiece w mieście. Wilnie ciągle exystuiącéy stosunki swoich pretensyów do massy funduszu nieletniego potomstwa zeszłego Sulistrowskiego, tak dla informacyi potrzebnéy opiece w interessach, jako tez dla robienia z pretensorami skutecznych układów, w jakowém względzie krok ten uważając za naypotrzebnieyszy postanowienie ninieysze nietylko do Akt Ziem Wileń. (dla wiadomości publicznéy) przy podpisaniu onego przez nas podajemy, ale też trzy krotne ogłoszenie w gazecie Kuryera Litewskiego zastrzegamy, Dat ut supra w Wilnie na sessyi opiekuńczéy.

Kazimierz Sulistrowski Kons. Stanu i Kawaler jako Opiekun. Konstanty Hrabia Plater Prezydent Sądu Gran. Zawiley. Antoni Chrapowicki Prezydent Sądu Głów. 1go Depar. jako Opiekun.

Roku 1815 miesiąca Nowembra 18 dnia. — Przed Aktami Ziem. Ptu Wileń. Znayduiąc się osobiście W. JPan Antoni Zaniewski Regent Gran. Zawiley. Takowe postanowienie do Akt podał. — Przyjąłem Adam Dauksza Ziem. Ptu Wileń. Rejent.

2. Skutkiem Remissy Sądu Głów. Lit. Wileń. Departamentu 2go, roku 1813 Xbra 16 dnia nastałéy, odsyłającéy dzieło w domierzeniu satysfakcyi Kredytorom zeszłych Dominika i Apoloni Tyszków Skarbn. Wiłkomir. do Sądu Powiatowego Ziem. Wileń. — Tenże Sąd w Sessyach poobiednich, od kredytorow i pretensorow jawiącychch się wysłuchawszy głosy produktowe i replikowe, czynił awizacyą w Kuryerze Lit. obowiązującą do niezwłocznego dalszym stronom bydź mogącym stawania i probacyi pretensyów, dopiéro ponawia takową trzykrotną Awizacyą z ostatecznym ostrzeżeniem, że naydaléy w dniu 27. teraźn. miesiąca Nowembra oczewiście wziąść do namowy postanawia. i dla tego powtórnie i ostatecznie kredytorów i pretensorów do majątku zeszłych Tyszków Skarbnikowiczów Wił. mieć mogących wzywa, z ostrzeżeniem zapisania niejawiącym się strorom w ich pretensyach Amisyi. Dnia 18 Nowembra 1815.

Reet uj Ziemski Wileński Józef Urbanowicz.

3 Roku 1815 8bra miesiąca przeszłego d. 16 wysłałem arendarza moiego karczmy Bałyczyna od Dóbr M. Horbacewicz Rumena Dawidowicza z powierzonemi mu pieniędzmi rublów 1600 odemnie niżéy piszącego się, na kupienie mąki żytnieу zdostawką do Bobruyskiego magazynu; że czas niemały do dziś dnia bez wiadomości przebawił naymnieyszéy, posyłałem za onym tego kończącego się miesiąca 8bris dnia 24. Jgoż braci rodzonych Welkę i Leybę Dawidowiczów (będących u mnie na arendzie) wespół z dwornym człekiem Ignacym Oszarko, i ustronnym żydem Ewelem Ellowiczem, którzy zwiedziwszy, mieysca pobytu jego i uznawszy o fałszywym obrócie, i ukrywaniu się, wzieli ślad. — Ze nakupiwszy różnych towarów, i konia Rysaka ryżego szerścią, na onym, razem z synem, miał udać się do Wilna, jakoby do W. Piaseckiego Kommissyonera — A zatém upraszam pokornie zjawionego, gdziekolwiek bądź, takowego to Rumena Dawidowicua z synem z koniem, i rzeczoma, będącemi przy nim, przyaresztować, dla dostawienia go sądowi niższemu Ziem. Pow. Bobruyskiego, jako złodzieja, i podstępnego człeka, w postąpieniu z onym po wartości zasług, i podziękowania za uspiech podradu. Obyw. M. G. Bobr. Powiatu Dw. Deput: J. Hryniewicz.

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski Remissą Sądu Ziem: Upitsk: 1815 Julii 22 d. na rozdział majątków Adamowa i Birzeł: pomiędzy kredytorów zeszłego Adama Markiewicza przeznaczony w terminie zakreślonym do Adamowa i Birżeł w Pcie Upit. położonych zjechał, wyroki Akcessessoryyne czynił, Inwentacyą przeznaczył, i oczewistą rozprawę, po zaskuteczenieniu Akcessoryinych przedmiotów; na dzień 16 9bra tegoż 1815 roku determinując przez awizacyą Kuryera Lit. o tym wszystkich pretensorów i kredytorów ogłosić zalecił. Ze przeto w dniu zakreślouym sąd Taxatorsko Exdywizorski zjedzie z stawaiącemi, rzecz ostatecznie zadeterminuie, z niestawaiącemi Amissyą zapisze, przez ninieyszą awizacyą ogłasza.

Szymon Rymkiewicz, Grodz. i Exd. Reg.

3. Ur. Szymon Gadzalski kadet pułku 8 ułańskiego woysk Polskich Xstwa Warszawskiego, mający summę swą własną skryptową 10,314 złt. u JW. Józefa Hrabi Krasińskiego na dobrach wsi Podfilipiu Gubernii Podol. w Powiecie Kamienieckim sytuowanych lokowaną, takową testamentem 1809. roku uczynionym, gdyby przez lat pięć o życiu swoim nie dał wiedzieć, przeznaczył na własność dla Ur. Szymona Stroynowskiego — Od czasu tego to iest od roku 1809 dotąd żadnéy wiadomości o życiu lub śmierci Jego tenże Ur. Szymon Stroynowski niema; przez ninieysze więc uwiadomienie wzywa tegoż Ur. Szymona Gadzalskiego, ażeby ieżeli żyje zgłosił się, albowiem gdyby tego nieuczynił w przeciągu dwóch miesięcy, wzywający, korzystać z tego zapisu będzie, i o podniesienie tey summy prawnie czynić przedsięwezmie, zawsze iednak, gdyby i późniéy uczynił tenżes Ur. Szymon Gadzalski swe zgłoszenie, pewność dotrzymania téy summy dla niego zapewnia, i to zapewnienie na własnym swym majątku zabespiecza.

To obwieszczenie w Imieniu Ur. Szymona Stroynowskiego podpisuję. Antoni Stroynowski.

3. Sąd Taxatorsko Exdywizorski Dekretami remissyinemi, Mińskiego Głównego sądu 2go Departamentu do dobr Rubieżewicz w Gubernii i Powiecie Minskich położonych, dla usatysfakcionowania Kredytorow i Pretensorow Adama Grafa Łopata delegowany, na rozsądzenie oczewiste wterminie powturnym dnia 15 sebtenbra 1815 r. do tychże dobr Rubieżewicz zjechał, i do expedyowania z aktow z posessorami przystąpił. Po ukończeniu których sprawy inprincipali negotio, od d. 10 9bra roku bieżącego do namowy weźmie. A iżby każdy mający pretensyą do majątku Adama Grafa Łopota przed naznaczonym terminém, Sądu Exdywizorskiego w Rubizewiczach będącego sub amisione rei przychodził; obowiązuje a po uchybieniu takowego czasu że niestawający szkodę stąd wynikłą, własney winie przypisać będą, i rzymuszeni ostrzega 1815 roku 8bra 20 dnia. Augustyn Klot. Sędzia Ziem: Ptu Dziśnienskiego i Exdywizor Prezydujący. Apolinary Lewandowski Gran. Możyr. i Exdywizor. Sędzia. Franciszek Narkuski Ziemski Ptu Możyr. Podsędek i Exd. Wincenty Weryha Exdywizorski Regent *mpr.*

2 Złożone Papiery do sprawy WW. Wirpszów z JW. Radziszewskiemi i dalszemi w skutek Dekretu dyllacyinego w Sądzie Exdywizorskim w majętności Rubnie exystuiącego zapadłego; do Kancellaryi Ziem: Wileń: komportowałem zachowując wolność osobom interessowanym w każdym czasie przezierania. Stanisław Dachowski.

3. Pośpiech w dokonaniu satysfakcyi przez taxę i podział Massy b. Marszałka Uyitskiego JW. Straszewicza dla Jego wierzycielów; do którego wyznaczony na ten przedmiot Sąd zawsze czuje się obowiązanym, był mu powodem do zawiadomienia przez uprzednią awizacyą do Kuryera Litewskiego podaną, wszystkich do konkursu w majętności Rogowie należących, o postanowieniu nieodmiennym wzięcia całego Dzieła w dniu 15 teraznieyszego miesiąca do namowy — Lecz odkryty fundusz z komportacyi do zwiększenia massy na rozmaitych kredytach, wskazawszy potrzebę Adcytacyi wszystkich zadłużonych do niéy, przez Edyktalne Kuryerem Litewskim zapozwy wykazuje razem i konieczność użyczenia zapozwanym czasu do jawienia się i Ewazyi ich przed sądem — Z tego więc względu niemogąc Sąd Taxatorsko-Exdywizorski z ubliżeniem tey powolności, dla pozwanych do ostatecznego rozwiązania dzieła przystąpić; termin namowy do dnia 15 Xbra teraznieyszego roku proroguje zapowiadając wszystkim stronom tak szukającym satysfakcyi z massy, iako też zawinionym do niéy, koniecznie przed tym terminem jawienie się u sądu pod upadkiem na pretensyi i Ewazyi każdego. Działo się na Sessyi w Rogowie 1815 roku Novembra 8 dnia.

Mateusz Siesicki Sądów Ziem Wiłk. Exdyw. Prez.
Ludwik Zawisza Sędz. Ziem. Kowień. i Exdywizor.
Wincenty Moszyński Sędz. Ziem. Jhumeń. i Exdyw.
Zgodno z Zurnnałem:
Ignacy Dołobowski, Regent.

---

3 Niżéy podpisany maiąc plenipotencyą od JW. Jenerał Leytenanta Xcia Chowańskiego na wypuszczenie w arędę Starostwa Gitany w Powiecie Wiłkomirskim położonego, podaie o tym do wiadomości, aby ci którzy życzą sobie wziąść tę arędę zgłosili się do mnie osobiście lub przez plenipotentów; nie później iak 15 decem. tegoż roku. Wilno dnia 11 9bra 1815 roku,

Rehbinder Wil. Oberforsztmeyster i Kawaler.

---

1 Basztarda bardzo porządna, z wszelkiemi wygodami do podróży, za bardzo mierną cenę, znayduje się do sprzedania w domu Oskierczyńskim za Teatrem, pytać się u JP. Prosińskiego.

---

3. Podaje się do wiadomości i publicznéy w imieniu exekutora testamentu W. Gotfryda Romera Porucznika woysk Pruskich przez niżéy podpisującego się Plenipotenta w rzeczy takiéy: — Iż po zeszłym Ludwiku Romerze porucznikuu woysk pruskich, pozostały wszelki fundusz ziemny, ruchomy i sumowny w obligach, testamentem w roku 1813 Decembra 15 dnia, przez zeszłego czynionym; po usprawiedliwieniu się z tego funduszu wierzycielom, został przeznaczony na sukcessorów Jego. — Gdy do massy tego ogólnego maiątku należące, znaydują się rozmaite obligi, a między tém wykazują się przez zeszłego poczynione długi; w celu zatém uczynienia przyjacielskiego umiarkowania się, niewchodząc w koleje prawne, tak między kredytorami i debtorami, jakoteż między Sukcessorami zeszłego Ludwika Romera, Exekutor wyżéy wzmienionego testamentu osądził za rzecz nawzajem wszystkim dogodną, przez ninieyszą awizacyą wezwać wszystkich kredytorów i debitorów, oraz sukcessorów zeszłego Romera do majątku Egandz w powiecie Upitskim, w parafii Podbirżańskiey położonym: ażeby ciż JPanowie wyżéy wspomnieni prefixe na dzień 8my Februaryi 1816 roku nieodmiennie zjechali; gdzie wzajemne rozliczenie się i układy, przyniosą każdemu spokoyność. — Jakowe zawiadomienie podając do gazet Kuryera Litewsko Wileńskiego w Imieniu Exekutora testamentu jako plenipotent podpisuię — Dat 1815 roku 9bra 7 dnia.

Xawery Dokalski Regent Podkomorski Upitski.

---

3 *Prenumerata na Mineralogiją.* Zaczęto w Wilnie drukować pismo pod tytułem: *Początki mineralogii podług Wernera, ułożone dla słuchaczow Akademickich, przez Felixa Drzewińskiego Filozofii Doktora, uczącego publicznie mineralogii w Uniwersytecie Wileńskim,* zawierające się blisko w 70 arkuszach, in 4to minori, na papierze klejowym, które po wyyściu z pod prasy, za dwa lub trzy miesiące, kosztować będzie rubli sr. 2½; ktoby chciał wcześnie je sobie prenumerować, zapłaci tylko 2 ruble sr. Prenumerata przyymuje się u Autora mieszkaiącego w Uniwersytecie na trzecim piętrze.

---

3. Za prawem 1815 Julii 17 datowanym tegoż roku przed Aktami Zieskiemi powiatu Upit. przeznaczonym, majętność Korsakiszki w Pcie Upit: leżący od WW. Ignacego, i Maryanną z Pietkiewiczów Pietraszewskich Szambel. dworu b. Polskiego nabyłem. — Jeśli tedy kto ma jakie do wzmienionego majątku, i do WW. Szambelanów pretensye aby się każdy zgłaszał, a za niezgłoszeniem się, że stratę każdy z własnéy winy poniesie, tym pismem w Kurzerze Litew: pomieszczonym ostrzegam.

Michał Pietraszewski, Prezyd. b. Ziem. Ptu Upit.

---

2 Niżey piszący się ogłasza, iż z majątku Korzyści w Powiecie Wileńskim położonego w dniu 1m listopada 1815 roku wieczorem czasu bytności niżey piszącego się w Wilnie, uciekł jego poddany Wincenty Moysiewicz przy folwarczney usłudze będący, w majątku Połużu w Powiecie Nowogródzkim położonego, niegdyś do dziedzictwa Wołłkow należącego, zrodzony, wzrostu mniey jak miernego, szczupły, twarzy ściągłey, czarniawy, włosow na głowie podgolonych ciemnych, wąsow nie noszący; mający lat około 45 w szaraczkowey kapocie i takimże płaszczu skołnierzem dużym, w czapce zielonego axamitnego wierzchu siwym baranem ponadziaławszy wiele szkody, ujechał w prostey drabiastey kolasie koniem płowym młodym zrodzaju podiezdkow — Gdzieby tylko był postrzeżonym, ażeby do policyi ziemskiey był odesłanym, dla dostawienia do mieysca jego ucieczki, uprasza się z zaręczeniem zwrotu poniesionego wydatku. Stanisław Wieszeniewski.

---

3 Dnia 24 teraznieyszego miesiąca 8bra, Wileńskiego Pttu Parafij Widzieńskiey z majątku Szukiszek, zbiegł poddany WJPana Pomarnackiego O. K. W. P. nazwiskiem Jgnacy Potocki z profesyi kucharz, ma wieku lat 50 wzrostu małego, twarzy okrągłey włosow błąd rudych z bakambardami, oczu błękitnych, mówi po litewsku i po polsku; wziął z sobą pieniędzy rubli 17, konia chłopskiego płowego, płaszcz, surdut z samodziału granatowego, frak czarny sukienny cięki, spodnie naszyte skurą, kurtka i czapka sinia, i bóty; uprasza zatem właściciel iżby tego zbiegłego nikt nie utrzymywał i nie przyimował, i gdzieby się on pokazał prosi o dostarczenie jego albo do majętności Szukiszek, albo też do Policyi mieyscowey, a koszta na to łożone z wdzięcznością powróci. Józef Pomarnacki.

---

3. Sąd Exdywizorski, na maiątek w Pcie Wileń. Michaliszkii i dalszy po JW. Gubern. Wileń. Marszałku Brzostowskim wyznaczony, po wysłuchaniu Kredytorskich produktow niedoczekując dalszych Kredytorow, uważa możność wzięcia sprawy do ostatecznego udecydowania w dniu 25 teraznieyszego mca nowembr. —„ Przed wzięciem jakowey sprawy w namowę, przedsiębiorąc odbywanie aktow kalkulacyi weryfikacyi z kim takowe przez remissę Departamentu 2go Wileń. uznane —„ Zatem że niepodanie pretensyow Kredytorskich przed wspomnionym terminém 25 nowenbr. r. 1815 ściągnąć może amissyą, przez niniejszą awizacyą ostrzedz postanowił r. 1815 nowenbr. 2 dnia. Zgodność tego postanowienia świadczy Antoni Czernicki. Exdywizor Rejent.

Gazeta Kuryera Litewskiego na rok następny wychodzić będzie w zwyczaynym czasie i formacie, iak dotąd. — Cena dla odbieraiących na prowincyi przez pocztę, na rok rubli 14, a na pół roku rubli 7 srebrem. — Prenumerować można w Wilnie w Expedycyi Gazetnéy Głównego Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi; na prowincyi, we wszystkich Kantorach i Expedycyach pocztowych. — Życzący odbierać tę gazetę raczą wcześnie zapisać prenumeratę, aby Redakcyą mogła dostateczną liczbę wybijać exemplarzy, a następnie, aby każdy z prenumerujących zupełny mógł mieć exemplarz. — Raczą także Prenumernicy wyraźnym charakrerem zapisywać imiona swoje, urzędy i mieysca, do których się ma posyłać gazeta, aby i z téy przyczyny nie doświadczyli mitręgi.